

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 285.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 grudnia 1934 r.

Rok XXVIII.

## Gospodarka Niemiec na rozstajnych drogach.

Gdy Hitler doszedł do władzy i zastał około 6 milionów bezrobotnych, uznał za pierwsze zadanie Trzeciej Rzeszy dać im pracę. Za wszelką cenę postanowiono „nakręcić konjunkturę“. Ponieważ jedynym sposobem potemu jest inflacja, zastosowano ten środek w całej rozciągłości według wzoru: **więcej środków obrotowych, poprzez wyższe ceny da więcej pracy — stworzy konjunkturę wewnętrzną.** Aby nie poderwać zaufania ciułaczy i pozostawić sobie możliwość łatwego wyzwalania się od zobowiązań zagranicznych stworzono dwa rodzaje marki: wewnętrzną pozornie (nie w stosunku do cen!) ustabilizowaną i zewnętrzną, czyli różne rodzaje sperrmark, zdewaluowanych średnio o 40—50%.

Plan się częściowo udał. Pozorna konjunktura wewnętrzna **pozwoiliła na zatrudnienie około trzech milionów ludzi.** Reichsmarka mimo braku pokrycia wskazuje stały kurs. Zadłużenie wobec zagranicy zmniejsza się. Tym plusom przeciwstawiają się **kolosalne minusy.** Ceny na rynku wewnętrznym wzrosły ponad dopuszczalną granicę. Podrożały w pierwszym rzędzie środki żywności na skutek polityki Darrégo stabilizacji cen rolnych. Plące robocze spadły, lecz nie o tyle aby przywrócić pełną konkurencyjność gospodarstwa niemieckiego. Pojawiło się zwykle dla niepewnej sytuacji gospodarczej kupowanie towarów na zapas, zwane przez Niemców Hamsterei czyli „chomikowaniem“. Towary przemysłowe, wytwarzane z surowców zagranicznych, specjalnie **manufaktura podrożały około 50%.**

W rezultacie końcowym budżet państwa jest napięty do ostateczności. Finansowanie robót publicznych jest utrudnione. Rynek finansowy jest prześycony różnego rodzaju krótkoterminowymi zobowiązaniami, których płatność zbliża się nieubłaganie już w przyszłym roku, aby uniemożliwić czynienie dalszych inwestycji. Bilans Banku Rzeszy jest więcej niż smutny. **Pokrycie złotem obrotu wynosi zaledwie półtora procent!!!** Z drugiej strony zarobki szeregowych mas i ich stopa życiowa uległa gwałtownemu skurczeniu. Według oficjalnych danych od kwietnia 1933 r. do sierpnia 1934 r. wskaźnik kosztów żywności wzrósł ze 106.3 do 118.5. Jednocześnie drobny handel wykazuje wzrost obrotów gotówkowych o 6% przy spadku ilościowych o te same 6%. co oznacza, że przeciętny Niemiec **wydaje 6% więcej, aby otrzymać o 6% mniej żywności!!**

Zdolności konkurencyjne gospodarstwa niemieckiego na rynkach światowych spadają coraz bardziej, a podstawy jego kalkulacji oddalają się coraz bardziej od normy. **Tonna pszenicy kosztująca na rynkach międzynarodowych 90 marek, kosztuje w Niemczech 200, żyto 60 i 160, cukier za centnar metryczny 9 i 42 i nawet żelazo w sztabach 65 i 110 marek!!**

Gmach gospodarki Trzeciego Reichu **trzeszczy więc we wszystkich wiązadłach.** Sfery liberalistyczno-kapitalistyczne przypuszczając zatem gwałtowny szturm na okopy „nazistowskiej“ polityki, wykazują błędy, popełnione przeciw zdrowemu rozsądkowi. Dyktanci rewolucyjni znajdują się w odwrocie. Słynny manjak Feder, domagający się „zniesienia niewolnictwa czynszowego“ (naprzekór wiekowemu badaniom eko-

# Parlament wznowił pracę nad konstytucją.

Posiedzenie Sejmu nie budziło większego zainteresowania. — Ciekawe było posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 12 grudnia.

Nareszcie wczoraj, po trzydziestokilkodniowej przerwie, parlament przystąpił do pracy. Początek sesji odradzie wprowadził Sejm w najważniejsze sprawy, które stanowią będą główną osnowę obecnej sesji parlamentarnej. Przed południem komisja budżetowa Sejmu podjęła pracę nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36.

Równocześnie w senackiej komisji konstytucyjnej przystąpiono do obrad nad projektem konstytucji BB, uchwalonym wśród szczególnych okoliczności dnia 26 stycznia br. w Sejmie.

Podjęte wczoraj w komisji próby wyjaśnienia zgodności, zastosowanej 26. I. bm. osobiwej procedury z przepisami konstytucji i tym razem pozostały bez skutku. Nad wnioskami, zgłoszonymi w tej sprawie, większość rządowa przeszła do porządku dziennego i przystąpiła do merytorycznych rozpraw nad projektem. Większość rządowa projektuje odbycie jeszcze przed świętami czterech posiedzeń, poświęconych tej sprawie. Tempo obrad wskazuje zatem, że klub BB zmierza pełną parą do ostatecznej realizacji projektu, który uległ w Senacie poważniejszym modyfikacjom. Mimo to w par-

lamencie nie brak polityków, którzy w dalszym ciągu wyrażają **powątpiewanie, czy projekt ustrojowy sanacji będzie w tym Sejmie uchwalony.** Wątpliwości te mają poniekąd swoje źródło w niepewnych informacjach, udzielanych przez czołowych przedstawicieli sanacji posłom i dziennikarzom. Nie dalej, jak wczoraj, prezes poseł Sławek w rozmowie z dziennikarzami, zapytany, czy projekt będzie ostatecznie uchwalony, odpowiedział, że nie lubi mówić o projektach, ale o faktach dokonanych. Na natrączywe pytania przedstawiciela jednego z pism sjonistycznych, poradził zainteresowanym tą sprawą stukanie palcem o palec. Oczywiście był to żart w ustach prezesa klubu, stanowiącego większość parlamentarną, ale w każdym razie dał on powód do snucia daleko idą-

cych refleksyj na temat niepewnych losów projektu Konstytucji.

W cieniu wielkich zagadnień, o których rozprawiano w komisjach, **plenarne posiedzenie Sejmu,** które odbyło się po południu, **zatraciło wszelkie cechy atrakcyjności.** Przyczynił się do tego zresztą porządek dzienny, obejmujący poza dwoma sanitarnymi ustawami w sprawie walki z epidemiami i pielęgniarstwa, pierwsze czytania kilkunastu projektów rządowych, z których większość bez dyskusji odesłano do odnośnych komisji.

Natomiast projekty **ustaw ratyfikacyjnych, a zwłaszcza projekty, dotyczące ratyfikowania umów celnych z Niemcami nastęrczyły klubom opozycyjnym okazji do poruszenia spraw polityki zagranicznej.**

## O wydanie dwóch postów narodowych sądom.

Przed porządkiem obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił, że nadeszły wnioski od prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów ze Stron. Narodowego

**Sachy i Lasoty.** Wnioski te odesłano do komisji regulaminowej.

Ślubowania poselskie złożyli: **Adamowicz, Fedyszyn, Greniewska, Janiak, Michulec i Radlicki.**

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Ustawę o **zwalczaniu chorób zakaźnych** referował poseł **Ostrowski (BB).**

Ustawa wprowadza szereg rygorów rejestracji chorób. W dyskusji zabrała głos jedynie komunistka Ignasiakówna, której marszałek odebrał wkrótce głos.

Ustawę o **pielęgniarstwie** przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Przy pierwszym czytaniu ustawy o dodatkowych kredytach na cele akcji przeciwpowodziowej przemawiał **p. Madejczyk (Stron. Lud.)** Złożył on serdeczne podziękowanie wojsku za bohaterką akcję ratowniczą w czasie powodzi. Pomoc finansowa rządu w gotówce wyniosła 150 tys. zł. Dziwnie wyglądają pogłoski, że i ta minimalna pomoc rządu ma być zwrotna, czy to przez wykonanie pewnych prac na drogach, czy też przez zwroty w gotówce lub w płodach rolnych. Nie wiadomo, komu zwroty te mają się dostać, skoro społeczeństwo takiego zwrotu nie żąda — powiada mówca.

## Czy minister Beck omówi politykę zagraniczną rządu?

Przy omawianiu ratyfikacji traktatów międzynarodowych **pos. Zieliński (Kl. Nar.)** wysunął wniosek, aby wobec niepokojących wiadomości z dziedziny (Ciąg dalszy na stronie 2).

## Ministrowie na ulicy!



W Niemczech urządzono **zbiórkę uliczną** na cele dobroczynne, a głównie na wspomnienie biednej ludności. Kilku ministrów, między nimi i **Göbbels,** dając dobry przykład komitetowemu, osobiście zbierali na ulicy ofiary. Naturalnie taka akcja musiała się udać. Wątpić należy, czy który z naszych ministrów zdobyłby się na podobny, a jak na wysokiego dygnitarza heroiczny krok!

nomji, która wykazuje, że procent jako **zapłata za czas** musi istnieć, co potwierdza nawet gospodarka sowiecka) — został dymisjonowany ze wszystkich stanowisk. Nie pomogło mu nawet to, że Hitler w „Mein Kampf“ **zachwycił się jego nauką i zachwyca na-**

dal, gdyż książka bez zmian jest przecież „biblią Trzeciego Reichu“.

Dymisja wielkorządcy śląskiego **Brucknera,** członka starej gwardji hitlerowskiej jest również dowodem zwycięstwa kół wielkoprzemysłowych dla których dymisjonowany i... siedzący, już w wie-

zieniu „zwycięski rewolucjonista“ **był... zbyt rewolucyjny!**

Chwieją się gwałtownie stolce, **Darrégo i Leya.** Pierwszy rozpełtał szal drożyzny przy pomocy swych słynnych cen minimalnych dla wytworów rolnych, przyczem ceny te stały się w

praktyce bardzo maksymalnymi. Drugi stworzył bestię apokaliptyczną „Frontu Pracy”, złożoną tylko z 21 milionów członków i niema pojęcia jak i nikt w całej Rzeszy, co z tym tworem począć. Darré'go atakuje gwałtownie komisarz cen dr. Goerdeler, ten sam Goerdeler, który obniżał ceny i płace za rządów... „Hungerkanzlera“ Brüninga, a przeciw Ley'owi kieruje ostrzał dyktator niemieckiej gospodarki dr. Schacht.

Pozornie wydaje się, że kapitaliści mają rację, a „nazi” pozostaje na pokucie pójść do kąta i ukłęknać na grochu. W rzeczywistości jest trochę inaczej. Można uważać programy (liczba mnoga będzie najbliższa prawdy) paladynów Hitlera nawet za idjotyzm, ale i wówczas pozostanie pewnik, że powrót do sześciu milionów bezrobotnych będzie superidjotyzmem. Co z tego, że spadną ceny, jeśli za drzwiami kapitalistów, którzy posiadli rację, stanie widmo... komunizmu!!! Liberalistyczna gospodarka bezrobotnych nie zatrudni, a takich wiazań, któreby wytrzymały w Niemczech parcie tej masy nie sposób pomyśleć. Republika Wejmarska wypróbowała na własnej skórze prawdziwość tego faktu. Trzecia Rzesza pójdzie w jej ślady ani chybi, jeśli tylko odwróci się od mas wolaających i tak coraz głośniej panem et circenses (chleba i igrzysk), przyciemniając tu rozumiany dosłownie, a igrzyska w przemiennie jako propaganda nowych haseł i nowych idei mających na celu uszczęśliwienie tej zbiedzzonej masy.

Zwycięstwo niemieckich kapitalistów może być tylko Pyrrhusowe, akurat tak e, jak za wejmarskiej republiki. Wteny zwyciężono socjalistę po to, aby powstały prądy komunistyczne i hitlerowskie. Dzisiaj próbuje osiodłać hitleryzm i jeśli ten pójdzie na wyłączne usługi baronów przemysłowych, podniesie natychmiast głowę komunizm. Innego wyjścia niema.

Hitler widzi, że zbliża się rozwidlenie dróg i jak zawsze w takich wypadkach odwleka decyzję. Oficjalnie mówi się, że reorganizacja wewnętrzna i rozstrzygnięcie konfliktów osobowych odbędzie się po 13 stycznia t. j. po plebiscytcie w Zagłębiu Saary.

Trudno dziś przewidzieć, jak te rozstrzygnięcia wypadną, jednak przebieg podobnych afer w Rosji nasuwa pewne wnioski. W Moskwie praktykuje się według recepty, że zwolenników lewego czy prawego „uklonu” się wiesza i... przejmuje ich program. Jeśli więc obecnie w Niemczech bierze górę „prawy ukłon”, jakby to powiedzieli bolszewicy”, który posyła w „odstawkę” swych przeciwników, to kto wie, czy właśnie najbliższe pociągnięcia Hitlera nie będą zaostreniem kursu na lewo?

Takich czy innych paladynów można wyrzucić, ale zmyrę milionowych głodnych mas nie można ani dymisjonować, ani wsadzić do więzienia. I one to dyktują programy i to dość radykalne, jak uczy doświadczenie.

St. Strąbski.

### Marka niemiecka spadnie o 80 proc.?

Wiedeń, 12. 12. Zapowiedziana przed kilku dniami dymisja prezydenta Związku Przemysłowców Niemieckich von Kruppa stała się faktem dokonanym.

Jego następcą ma być przemysłowiec z Zagłębia Saary p. Röchling i jego kandydatura na to stanowisko posiada bezsprzecznie, w związku z bliskim plebiscytem w Zagłębiu Saary, charakter wybitnie polityczny.

Równocześnie krąży w kołach finansowych i gospodarczych Berlina pogłoski o planowanej dewaluacji marki niemieckiej o pełne 80 procent. Pogłoski te mają swe źródło w żywo omawianem oświadczeniu min. Göbbelsa, wedle którego Niemcy zadziwią wkrótce świat wielkim czynem.

Grupa, do której należy min. Göbbels miała przedłożyć Hitlerowi postulat, domagający się wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z dzisiejszego stanu marki niemieckiej i to jeszcze przed zimą.

Dewaluacja marki niemieckiej ma na celu ułatwienie eksportu niemieckiego.

### 161 milionów złotych wynosi nadwyżka bilansu handlowego w tym roku.

Warszawa, 12. 12. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Polski za okres

# Parlament wznowił pracę nad konstytucją.

(Ciąg dalszy).

polityki zagranicznej Sejm otrzymał możliwość na komisji zagranicznej wystąpienia odpowiedzi ministra Becka na wszystkie nasuwające się pytania.

Wniosek ten przyjęty został oklaskami na lawach opozycyjnych.

Odrzucona została nagłość wniosku Ukraińców, którzy wzywali rząd, aby przyszedł z pomocą ludności powiatów górskich województwa stanislavskiego. Wniosek ten rozpatrywany będzie jako zwykły.

Pos. Langer motywował nagłość wniosku Kl. Ludowego o grożącym szkolnic-

(tu powszechnemu niebezpieczeństwu w postaci zamierzenia rządu wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych. Nagłość wniosku odrzucono. Podobny wniosek uzasadniał socjalista Piotrowski. I tu nagłość wniosku odrzucono głosami BB.

Wniosek Kl. Nar. w sprawie stanu gospodarczego spółek akcyjnych, kontrolowanych przez rząd, będzie rozpatrywany na jednym z najbliższych posiedzeń.

O następnym posiedzeniu posłowie zawiadomieni zostaną listownie.

## Poprawki do sanacyjnego projektu konstytucji.

Senat ma skreślić elitę i proporcjonalny system wyborów.

Posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej przewodniczył sen. Targowski (BB).

Na samym wstępie zabrał głos sen. Woźnicki (Str. Lud.) który zgłosił formalny wniosek, aby Senat odrzucił przesłany i uchwalony przez Sejm projekt konstytucji bez rozpatrzenia, jako że został on uchwalony przez Sejm wbrew przepisom konstytucyjnym. Wniosek ten został odrzucony głosami BB. Następnie zabrał głos referent sen. Rostworowski. W długich wywodach uzasadniał on sanacyjną teorię o podziale władzy, według której pełna władza skupia się w ręku Prezydenta.

Jedyna głębsza zmiana, którą Senat wprowadza do projektu konstytucyjnego polega na tem, że Sejm stwarzał dla przyszłego Senatu specjalne kolegium wyborcze (t. zw. „elitę”), które Senat proponuje skreślić.

„Panowie wiedzą — mówił sen. Rostworowski — że od postanowień art. 36 odstępujemy dla względów, które z całą szczerością wyjął opinii publicznej p. p. Stawek. Art. 36 proponujemy skreślić i nadać mu następujące brzmienie:

1. Senat składa się z senatorów, powołanych w jednej trzeciej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.

2. Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.

3. Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorie osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

W postanowieniach, dotyczących ordynacji wyborczej do Sejmu sen. R. zaproponował skreślenie proporcjonalności wyborów, utrzymując ich powszechność, tajność, bezpośredniość i równość.

Poza tem referent wstawia po art. 16 dalsze trzy artykuły. Pierwszy dotyczy zgromadzenia elektorów, którzy będą dokonywali wyboru Prezydenta. Zgromadzenie składać się będzie z marszałka Senatu (przewodniczący), marsz. Sejmu, premiera, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz z 75 elektorów, wybranych zśród obywateli najgodniejszych w 2/3 przez Sejm i w 1/3 przez Senat.

Zgromadzenie elektorów zwołuje Prezydent najpóźniej na 15 dni przed upływem swego urzędowania. Na 3 dni przed tym terminem Sejm i Senat dokonają wyboru elektorów.

Art. 19 zawiera przysięgę, którą składać będzie Prezydent. Zaczyna się ona

pierwszy 11-tu miesięcy br. wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., bardzo poważny wzrost salda dodatniego, gdyż z 104,0 milionów złotych do 161,4 milj. zł, czyli o 55,2 procent.

Globalne liczby obrotów handlu zagranicznego za okres 11-tu miesięcy br. i ub. r. przedstawiają się następująco (w milionach złotych — za rok bieżący dane prowizoryczne):

Styczeń — listopad 1933 r.: przywóz 771,6, wywóz 875,6, dodatnie saldo 104,0. Styczeń — listopad 1934 r.: przywóz 731,7, wywóz 893,1, dodatnie saldo 161,4.

Wysuszone, jędrne

# Mydło Tukan

jest najoszczędniejszym i najtańszym (23174)

## mydłem do prania

wienie cel i monopoli, ustalenie systemu monetarnego, jak również przyjęcie gwarancji finansowej przez skarż może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego.

Oto są najważniejsze zmiany i uzupełnienia, poczynione przez referenta w projekcie sejmowym.

Zaznaczyć należy, iż posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej budziło duże zainteresowanie, chociaż nawet w łonie sanacji nie wiedzą, jaki los czeka projekt konstytucyjny. Czy dojdzie wogóle do uchwalenia poprawionego przez senat projektu, nie wiadomo, gdyż czynnik decydujący narazie milczy. Dotychczas wiadomo tylko, że marsz. Piłsudski wypowiedział się przeciw projektowi „elity”, która miała wybierać senatorów. Ale nie wypowiedział się jeszcze marszałek co do całości projektu i dlatego też rząd trzyma się w dalszym ciągu w rezerwie. Wobec milczenia czynnika decydującego sytuacja cała wygląda dość paradoksalnie.

## Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej i Najwyższej Izby Kontroli.

Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej nad poszczególnymi preliminarzami budżetu na rok 1935-36. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Czapiński (PPS) prosił przewodniczącego o podanie kalendarzyka obrad komisji. W odpowiedzi prezes Byrka zaznaczył, iż w okresie do świąt rozpatrywane będą te same budżety, co w roku poprzednim, jednakże kolejności ustalić jeszcze nie może. Jako pierwszy rozpatrzono

### budżet Prezydenta Rzplitej.

Referent pos. Czuma wskazał, że uposażenie Głowy Państwa wynosi 255 tys. zł rocznie. Kwota ta pozostaje po redukcji przeprowadzonej w r. 1930-31, kiedy wynosiła 300 tys. zł od kilku lat bez zmian. Dochody kancelarii cywilnej zmniejszyły się z powodu zmniejszenia komornego oraz spadku wpływów ze zwiedzania rezydencji. W roku ub. rezydencja reprezentacyjną zwiedziło 133.559 osób, a wpływ z tego tytułu wyniósł 71.147 zł.

Z kolei omówił referent koszty remontu Zamku, wskazując, iż salo o charakterze zabytkowym we wszystkich rezydencjach jest 112, a pomieszczeń i apartamentów 1096. Wydatki na reprezentację wynoszą 201.300 zł, a w roku ub. wynosiły 228.800. Dalej referent podnosi, że w budżecie przewiduje się utrzymanie 10 samochodów, dla których został wyznaczony miesięczny kontyngent zużycia benzyny, z wyjątkiem samochodu Prezydenta i jego rodziny.

W dyskusji zabierał głos jedynie pos. Świątkowski (PPS) informując się, czy odpowiada prawdzie wiadomość o budowie zameczku dla Prezydenta w Krynicy. Pogłosce tej zaprzeczył dyrektor kancelarii cywilnej p. Świeżawski.

Z kolei przystąpiono do

### budżetu Najw. Izby Kontroli,

referowanego również przez p. Czumę. Wskazuje on na ogrom pracy, dokonanej przez NIK, która ze wszechmiar służy na wyrazy uznania, gdyż w rezultacie prowadzi do gospodarki oszczędnej w poszczególnych resortach. Wyraża przekonanie, że w nowej konstytucji NIK obejmie również kontrolę nad działalnością finansową samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpie-

czalni, co będzie miało dodatnie efekty. Referent omówił następnie niedokładności, które NIK stwierdziła w poszczególnych budżetach.

W dyskusji przemawiali pp.: Rymar (Kl. Nar.), który m. in. podnosi, że nie wszystko NIK ujawnia, że dotychczas nie są znane dokładne rezultaty rewizji gospodarki Banku Gospod. Kraj., że kontrola winna objąć wszystkie fundusze. Wreszcie podnosi, że NIK powinna się zająć zbadaaniem zużycia subwencji.

W dyskusji przemawiali jeszcze Świątkowski (PPS), Chądzyński (NPR), oraz Rosmaryn (Kl. Żydowski). Odpowiedzi na poruszone sprawy udzielił prezes NIK gen. dr. Krzemieński, wskazując m. in., że sprawozdanie z rewizji BGK zostało ogłoszone i doręczone premierowi. Odnośnie do uwag NIK w sprawie gospodarki w lasach państwowych gen. Krzemieński zaznaczył, że NIK nie posiada żadnej egzekutywy. Rząd zajmuje w sprawie zasadniczej gospodarki lasów państwowych inne stanowisko i to stawia mówcę w trudnej sytuacji. Po uwagach końcowych referenta wyczerpano porządek dzienny.

### Nowy prezydent Związku Szwajcarskiego.



Jest nim Rudolf Minger, jeden z siedmiu radców związkowych. Został on dziś, we środę, wybrany prezydentem. Portret jego otrzymaliśmy w drodze radiotelegraficznej.

# Reichswehra przeciw swastyce.

(Dokończenie).

Zaznaczając, że armia jest wyrazem honoru narodu, że jej najwyższym obowiązkiem jest stronięcie od walk politycznych — ale nadmienając, że są fakty, o których nie wolno milczeć i że są sprawy, na które musi się zwrócić uwagę — zajmuje się memorjał śmiercią von Bredowa, aresztowaniem von Pape-na, którego tylko interwencja gen. Fritsch'a ocaliła od okropnej śmierci. Następnie przechodzi do oceny wewnętrznej polityki Niemiec, uważając je za dalekie od tego ideału, jaki malują czynniki międzynarodowe. Rozdarcie wewnętrzne, niechęć mas robotniczych, walki religijne — wszystko nie przyczynia się wcale do konsolidacji Rzeszy. Ale nietylko sprawy wewnętrzne napawają kierowników armii głęboką troską. Z prawdziwym niepokojem śledzi się zagraniczną politykę Niemiec. Nie można twierdzić, aby opierała się ona na przesłankach zgodnych z rzeczywistym układem sił w Europie. „Nasze ministerstwo spraw zagranicznych jest przekonane, że w razie konfliktu zbrojnego, Anglja stanie albo po naszej stronie — albo oświadczy się za neutralnością. Te informacje, które posiada kierownictwo armii — przeczą, niestety tym nadziejom. Mimo usiłowań naszej propagandy — opinja angielska jest nam wroga.

Mamy zaszczyt zwrócić specjalną uwagę Jego Ekscelencji na stosunki łączące nas z Polską i Włochami.

Jest prawie pewnem, że rozmowy z Polską doprowadzą również do zawarcia konwencji o współpracy wojskowej. Ale — z prawdziwym i głębokim niepokojem — zapytujemy się czy, z czysto wojskowego punktu widzenia, możemy coś na tem zyskać. Raporty wykazują, że techniczne wyekwipowanie armii polskiej nie jest wystarczające. Niski poziom intelektualny żołnierza polskiego jest notorycznie znany. Stan moralny armii nosi głębokie ślady różnych zapatrywań, jakie obserwujemy w Polsce. Położenie gospodarcze Polski jest oplakane. Poza tem, istnieją wielkie sympatje francuskie, które zaznaczają się nawet w bardzo wpływowch kołach. Raporty, które otrzymujemy, wskazują również, że zbliżenie między Rzeszą a Polską wzburzyło silnie ludność na Górnym Śląsku. Wreszcie musimy zwrócić uwagę na bardzo ważny fakt, którego doniosłości nie wolno niedoceniać: pulki ukraińskie trzeba uważać za bardzo niepewny czynnik.

Co do armii włoskiej — to nie ulega wątpliwości, że jej zdolności bojowe wzrosły bardzo poważnie w ostatnich czasach. Jest prawdopodobnem, że starsza praca zdoła usunąć w przeciągu

jednego roku te braki techniczne, jakie się jeszcze objawiają. Ale z drugiej strony stan moralny wojsk włoskich nie jest nadzwyczajny. W szeregach panuje niezadowolnienie, będące odzwierciedleniem tego niezadowolnienia, jakie obserwujemy w kraju.

Jakkolwiek nasze stosunki z Włochami poprawiły się bardzo wybitnie (memorjał generałów złożono prez. Hindenburgowi jeszcze przed zamordowaniem Dollfussa — przyp. redakcji) — to jednak byłoby niewłaściwem liczenie na Rzym, jako pewnego sprzymierzeńca. Między Włochami i Francją prowadzi się ożywioną wymianę zdań. Kwestja austriacka zbliżyła bardzo oba państwa. Poza tem nie można zapominać, że rola Włoch zależy w ogromnej mierze od stanowiska Anglji. Co do Francji to nie ulega wątpliwości, że rząd Doumergue'a ma za zadanie stworzenie korzystnych warunków dla Francji, zarówno pod względem zewnętrznym jak i wewnętrznym. Nasze lotnictwo dorównuje mniej więcej lotnictwu francuskiemu. Nasz przemysł chemiczny stoi wyżej od francuskiego. Ale z drugiej strony jesteśmy bardzo w tyle, jeżeli chodzi o motoryzację armii a zwłaszcza wyekwipowanie tanków i uzupełnienia artyleryjskie.

Francja zbliżyła się do Rosji. Porzucenie polityki bismarkowskiej przez naszych mężów stanu rzuciło Rosję w objęcia Francji.

Rosja jest poważnym czynnikiem wojskowym. Według tych relacyj, które posiadamy, armja rosyjska będzie w początkach 1935 r. świetnie wyekwipowaną. Jeżeli się porównyuje stosunek sił między Japonją i Rosją — to wypadła On 3:1 na korzyść Rosji. Jest bardzo ważną okolicznością, że wojna rosyjsko-japońska byłaby w Sowietach popularna. Wstrzymuje Moskwę tylko fatalny stan komunikacji.

Wbrew temu, co się pisze, sytuacja Japonji nie jest dobra. Pewne ruchy rewolucyjne obserwujemy w armji. Trudności, napotkanych w Mandżurji, nie zdolano usunąć. W razie wojny należałoby się liczyć z niebezpieczeństwem grożącym ze strony Chin. W tym wypadku nasuwa się pytanie, jak zachowałyby się Stany Zjednoczone? Wszystko wskazuje na to, że pomiędzy Waszyngtonem a Moskwą istnieje porozumienie.

W razie konfliktu, moglibyśmy w najlepszym razie liczyć na następujący układ sił: Niemcy — Polska — Włochy — Japonia — Austrja i Węgry. Prze-

ciwko nam: Francja — Stany Zjednoczone — Rosja — Mała Ententa — Państwa Bałtyckie. Jednakowoż należy przypuszczać, że niektóre z państw, mogłyby zawiesić.

Uważamy za konieczne porzucenie dotychczasowej naszej polityki wschodniej. Należy za wszelką cenę nawiązać nasze poprzednie stosunki z Rosją. Tylko w taki sposób możemy oddalić niebezpieczeństwo walki na dwa fronty. Można a nawet powinniśmy zaryzykować ograbienie się naszych stosunków z Polską.

Memorjał przechodzi następnie znów do spraw wewnętrznych, zaznaczając konieczność rekonstrukcji gabinetu. W sposób niezwykle ogólny doradza się Hindenburgowi zamianowanie wicekanclerzem generała artylerji von Eritsch'a. Zrobi to świetne wrażenie w armji. Ministrem wojny powinien zostać generał von Hammerstein. Tekę ministra spraw zagranicznych powinien posiadać p. Nadolny. Memorjał zaznacza, iż dymisja Goeringa, Goebbelsa i Darrégo jest konieczna i doprowadzi do całkowitego odprężenia sytuacji.

Memorjał kończy się patetycznym wezwaniem:

„Ekscelencjo! Trzy razy ocalił Pan Ojczyznę: pod Tannenbergiem, pod koniec wojny i w okresie, kiedy Jego Ekscelencja przyjął kandydaturę na Prezydenta Rzeszy. Ocal Ojczyznę po raz czwarty! Generałowie i żołnierze Reichswehry będą wierni do ostatniego technienia swojemu Marszałkowi i swojej Ojczyźnie!”

Apel ten pozostał jednak bez echa. Niewiadomo nawet czy doszedł do rąk Hindenburga. Za to w dniu 25 lipca 1934 roku zamordowano Dollfussa, popełniając najstraszniejszy błąd polityczny, gdyż spalono wszystkie mosty porozumienia niemiecko-włoskiego. W pierwszych dniach sierpnia zmarł od dłuższego czasu chory marszałek Hindenburg, który nie był w stanie zapobiec konfliktowi między Reichswehrą a SA. i SS. Nieporozumienia, przemieniające się w głuchą, podziemną walkę trwają dalej — a powody ich określa bardzo wyraźnie memorjał generałów przysłany do Neudeck w dniu 18 lipca 1934 roku.

## Ci, co decydują o losach świata.



Fotografowi udało się uchwycić na klisze grupę dyplomatów i mężów stanu, zajętych pogodną rozmową towarzyską w czasie przerwy w obradach genewskich. Od lewej siedzą: rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, angielski lord-sekretarz tajnej pieczęci Eden, francuski minister spraw zagr. Laval, przewodniczący komisji plebiscytowej w zagłębiu Saary Aloisi (Włochy), oraz turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi-Bej.

Anastazja Drewnowska.

(60)

## Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— O, Matko Boska! Całkiem umarła! Mąż i pokojówka podnieśli drobne, nieruchome ciało i położyli na sofie.

— Ani zipnie, proszę pana. Pani zawsze była słabosilna. Nie daj Boże z sercem...

Iza poczuła nerwowe ręce, rozrywające jej suknię na piersiach i ciężar głowy męża na sercu.

— Boże wielki, ledwie bije. Marysiu, konie po doktora. Niech Walenty...

Na biurku zawrzeszczał telefon. Iza o mało się nie zerwała. Beta!

— Przepraszam panią... Żona... żona... nieprzytomna... Posyłam po doktora... Owszem, dziękuję... Proszę...

Wróciła pędem Marysia.

— Marysiu, biegnij powiedzieć szoferowi, żeby jechał do pałacu po panienkę.

Beta zjawiała się w chwili, gdy Komorska zaczęła trzepać powiekami, to je otwierając, to przzymykając. Dużo jeszcze zadała sobie trudu, tak, że przybyły lekarz miał z nią kłopot nieładny, nie mogąc się połapać w dziwnych symptomach, zwłaszcza, że Iza pierwszy raz

zademonstrowała przed nim swój atak. A że go przytem kokietowała i że była w jego guście, więc potraktował chorobę bardzo poważnie. Został do późnego wieczora, zjadł kolację i obiecał wstąpić nazajutrz. Iza postanowiła, że będzie chorowała tydzień, gdyż inaczej mąż otrząsnąłby się z wrażenia za szybko. Gdy panowie przeszli do jadalni, poprosiła słabym głosem Bete, żeby usiadła przy łóżku.

Komorski zawrócił.

— Iziu, może nie powinnaś rozmawiać... Czyby pani nie była łaskawa...

— Ja tylko będę mówić — uspokoiła go Beta. — Jej nie pozwolę.

Drzwi zamknęły się cicho. Beta rzekła:

— Co ty wyprawiasz? Przecież wróciłaś zupełnie zdrowa. Rozumiem, miałaś przeprawę o Lolka?

Iza zaśmiała się cicho.

— Zgadłaś. Zaczęła mi grozić rozwodem, ale widziałaś jak szalała. No, w porządku. Twoja sprawa także w porządku. Nie miałam żadnych trudności. I jak szybko poszła! Lolek przybiegł do mnie z gazetą, z wieścią, co się tu u was stało. Myślałam, że skonam ze śmiechu.

Lecz Becie nie było do śmiechu.

— Słuchaj, Izo, czyśmy spaliły tę odezwę? Czy pamiętasz?

Komorska podniosła wysoko uczerwione brwi.

— Czyśmy spaliły odezwę? Ależ naturalnie...

Urwała. Pod wpływem zapytania przyjaciółki uprzytomniła sobie w jednej błyskawicznej chwili, że nie spaliła. Tak, tak, na pewno... Że też o tem zapomiała! Tylko co z nią zrobiła? Musiała zostać w buduarze. Może upadła na dywan, a w takim razie mogli znaleźć przy sprzątanju...

Teraz dopiero zrobiło jej się naprawdę słabo. Ale powtórzyła mocnym głosem: — Spaliłyśmy na pewno. Nie masz się czego obawiać.

W duszy postanowiła, że pójdzie sama do buduaru i przeszuka wszystkie kąty. Gdyby służba znalazła przy sprzątanju, jużby o tem wiedziało. Chociaż nie. Mógł ktoś ukryć w celu szantażu. Przeszły ją zimne dreszcze. Należało iść tam jak najprędzej, choćby zaraz. Ale jak? Nie mogła wyjść, ni z tego, ni z owego, z roli ciężko chorej.

— Bądź spokojna, Beto. Wszystko w porządku. Zasłabłam do ciebie na poufną rozmowę — tutaj ściany mają uszy — cóż, kiedy jestem obłożnie chora — zaśmiała się z humorem. Ale wiesz co, przyjdę w nocy.

— W nocy!!!

— Tak. Lubię eskapady.

— Ależ mąż...

— Nie będzie wiedział. Pije z doktorem wino, a po winie śpi zawsze jak zabity. O'kryję się chustką. Nikt mnie nie pozna.

— Masz mi co do powiedzenia? — zaniepokoila się nagle Beta.

— Tak, ale nie lekaj się. Nic złego — dla ciebie.

Było już dobrze po północy, kiedy do pałacu wemknęła się przez boczne drzwi nika, opatulona postać.

Jednocześnie Amadeusz zdecydował się pójść na górę do buduaru, po jakąś potrzebną książkę. Wszedłszy, stanął jak wryty.

Po ciemnym pokoju myszkowała niska figurka, przysiewając sobie latarkę elektryczną. Cichy krzyk i latarka zgasła. Zastąpił sobą drzwi.

— Nie wiedziałem, że pani inżynierowa taka chora... Czemu pani zgasła?

Przekreślił kontakt koło drzwi. Komorska usiadła na kanapie. Przestrach odjął jej mowę i siły. Poruszała bezdźwięcznie ustami, szukając w mózgu jakichś odpowiednich słów.

On momentalnie zgadł o co chodziło. Już od pewnego czasu uderzyło go w jej postępowaniu coś dziwnego. A więc to tak: Onie, ona i Beta, uknuli intrygę przeciwko Alwiczowi. Tylko co on im zawinił? Beta nawet za nim szalała.

— Kobiety — pomyślał poeta. — Nieobliczalne bestje. Dziś szaleństwo miłości, jutro nienawiści...

Przysunął sobie puf i usiadł nawprost niej.

— Pani...

Iza odzyskała głos.

— Pan nie powie nikomu, że pan mnie tu spotkał? — wyrzuciła chropawym szeptem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HIPOLIT KONCZAK.

*Baczność!  
Szpiedrzy wokoko!*

## Anna Marja Lesser zaczyna wojnę światową.

Właściwym organizatorem wywiadu niemieckiego był podpułkownik Nicolai, który na rok przed wojną (w marcu 1913 r.) objął t. zw. oddział III B. w sztabie generalnym w Berlinie.

W sierpniu 1914 r. utworzył Nicolai oddziały t. zw. Centralpolizeistellen w Berlinie, Hamburgu, Poznaniu, Karlsruhe i Kaselu.

Stałych agentów liczył oddział III B. — 1.139. Do najważniejszych szpiegów niemieckich zaliczyć można kapitana marynarki Karola Lody, którego terenem pracy była Anglia. Krótko po wybuchu wojny został on schwytany i w Towerze rozstrzelany.

W Paryżu zaś działał agent niemiecki znany pod nazwiskiem „monsieur Pissard”. Najgłośniejszym jednak szpiegiem niemieckim poza rozstrzelaną przez Francuzów tancerka Mata Hari była Annemarie Lesser, popularna pod nazwą „Mademoiselle Docteur”.

Po mordzie serajewskim, w czerwcu 1914 r. otrzymuje Annemarie Lesser polecenie udania się do Rzymu. Pozostaje tam do połowy lipca, skąd wyjeżdża do Paryża, by się zgłosić u głównego agenta Pissarda.



Sąd polowy na froncie.

Z Rzymu pędzi Lesser samochodem dalej do Medjolanu. Pośpiech był konieczny, gdyż wojna wisiła na włosku.

W Medjolanie otrzymuje od tamtejszego stałego niemieckiego agenta fałszywy paszport francuski i udaje się teraz przez Ventimiglia do Paryża.

W Paryżu odwiedza natychmiast „monsieur Pissarda”, któremu daje się poznać, wypowiadając umówione hasło.

Pissard zdaje szczegółowy raport o swych spostrzeżeniach, dotyczących ruchu wojsk francuskich, oraz uzbrojenia i umundurowania, co Lesser notuje na cieniutkim papierze, który ukrywa na ciele. Otrzymuje paszport belgijski i jako siostra miłośniczka jedzie autem francuskiego sztabu generalnego do Brukseli.

Droga prowadziła przez tak ważne punkty strategiczne, jak Compiegne, St. Quentin, Maubeuge, Charleroi, to też szpieg tej miary jakim była Annemarie Lesser orientuje się momentalnie w pozycjach francuskich, notując sobie wszystko skrzątnie w pamięci.

Od nadszyczały grzesznych i sympatycznych oficerów francuskich dowiaduje się, że w razie naruszenia przez Niemców granicy Belgii, stanie armia belgijska ramieniem w ramieniu z armią francuską.

W Brukseli poznaje szefa sztabu generalnego armii belgijskiej, generała de Ryckel. Będąc świadkiem rozmowy jego z oficerami francuskimi, słyszy, że na wypadek pierwszego strzału niemieckiego Anglia wyładuje w Antwerpii sześć dywizji piechoty i osiem brygad kawalerii, ogółem około 160 000 ludzi.

Te ważne wiadomości pają formalnie Lesser i chce je jak najspieszniej zakomunikować Berlinowi. Ponieważ jednak ma na wieczór umówioną randkę z pewnym majorem francuskiego sztabu generalnego, w chwili zebrań dalszych wiadomości, udaje się do hotelu Palace na schadzke.

Od zakochanego w niej na zabój oficera dowiaduje się o planie ewentualnej ofensywy belgijskiej. Przy dalszej butelce szmpana poznaje się zaledwie Liège i dowiaduje się o stanie technicznym fortyfikacji.

Gdy już dowiedziała się o wszystkim, opuszcza nad ranem „ukochanego” i pędzi na dworzec. Wsiada do pociągu kurierskiego Bruksela—Liège. W Liège wysiada i z nadszyczałą ostrożnością daży ku granicy niemieckiej. W przebraniu wieśniaczki udaje się jej w nocy z 3 na 4 sierpnia między Nasprone i Eupen przekroczyć granicę niemiecką.

Posterunek niemiecki arestuje ją i prowaździ do dowódcy odwachu — młodego podporucznika. Ten sądząc, że to szpieg francuski, każe Lesser szczegółowo zrewidować przez miejscową akuszerkę, która też odnajduje różne ciekawe zapiski, Lesser wściekła, że notatki jej dostały się w niepowołane ręce każe oficerowi natychmiast depeszować do niemieckiego sztabu generalnego, oddział III B z wiadomością, że wrócił agent I i 4 G. i W. i po godzinie już zjawia się z Akwizgranu auto z wyższym oficerem sztabu generalnego, który, zbe-

# Samochody potanieją.

Projekt ustawy o motoryzacji w Sejmie.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) W bież. sejsi sejmowej wniesiony będzie do ciała ustawodawczego projekt ustawy o motoryzacji. Projekt ten przewidywać ma zmniejszenie podatków i opłat od samochodów, obniżenie cen materiałów pędnych, zmniejszenie cła na opony oraz na samochody, wprowadzane z zagranicy. Samochód, który w ostatnich czasach był zaledwie tolerowanym środkiem komunikacyjnym ma się stać protęgowanym środkiem komunikacji, tanim w cenie zakupu i w kosztach eksploatacji.

Nowa polityka motoryzacyjna pozostaje w związku z zagadnieniem budowy dróg. Zagraniczne przedsiębiorstwa samochodowe, chcąc importować do Polski swe samochody, muszą się zobowiązać do zakupu bonów inwestycyjnych na budowę dróg. Projektuje się, aby 50% wartości importowanych samochodów zagranicznych pokryte były bonami inwestycyjnymi.

Kluczem do nowego kursu polityki motoryzacyjnej ma być traktat handlowy z An-

glją. Jak słyhać, istnieją nadzieje, iż traktat ten podpisany będzie jeszcze przed Nowym Rokiem i że otworzy on możliwości w dziedzinie automobilowej. Tanie samochody angielskie, przystosowane do warunków polskich, mają uzyskać prawo importu do Polski według ulgowych opłat celnych. W ślad za umową angielską oczekiwane jest zawarcie podobnych umów także z innymi państwami, głównie z Francją i Ameryką.

Równocześnie ulec ma modyfikacji umowa z włoskim Fiatem.

Zagraniczne przedsiębiorstwa samochodowe, importujące do Polski swe wozy, mają urządzić w kraju montownie samochodów.

W sferach automobilowych rozeszły się wiadomości, iż w związku z nowym kursem polityki motoryzacyjnej ulec mają likwidacji Państwowe Zakłady Inżynieryjne. Fabryka na Pradze ma być wydzielona z zagranicznym przedsiębiorstwom automobilowym. (R)

# Zemsta Tutankhamena.

Z ośmiu odkrywców żyje już tylko jeden.

Londyn, 11. 12. (PAT.) W Londynie zmarł znany dziennikarz angielski Harold Moyn. Prasa angielska przypominia, iż brał on udział w ekspedycji lorda Carnarvona, która przed 10 laty odkryła grobowiec Tutankhamena. W pracach nad odnalezieniem i rozkopaniem grobowca brało udział 8 osób, w tej liczbie Harold Moyn.

Wkrótce po wydobyciu na powierzchnię mumii faraona oraz skarbów i dzieł sztuki nieocenionej wartości, które wraz z nią spoczywały w grobowcu, zmarł kierownik ekspedycji lord Carnarvon. W niewielkich odstępach czasu umarło również kilku innych uczestników eks-

pedycji. Część prasy dopatrywała i dopatruje się nadal tajemniczego związku pomiędzy śmiercią uczonych egiptologów i uczestników ekspedycji, a rzekomą „profanacją” mumii faraona.

Harold Moyn jest przedostatnim uczestnikiem ekspedycji lorda Carnarvona. Pozostał przy życiu jeden tylko Carter, który niezrażony losem swych towarzyszy, niedawno udał się ponownie do Egiptu, by kontynuować swe prace. Prasa angielska donosiła, iż Carter, który nie ujawnił celu swego wyjazdu do Egiptu, zamierza rzekomo poszukiwać grobu Kleopatry.

# Maczuga na ławie oskarżonych

Bandyta wypiera się zabójstwa.

Lwów. (PAT.) Przed sądem okręgowym karnym w Rzeszowie rozpoczął się dwudniowy proces przeciwko osławionemu bandycie Władysławowi Maczuzie, który był postrachem dla ludności środkowej i wschodniej Małopolski. Dokonał on wraz z innymi towarzyszami, zwłaszcza wraz z zabitym przez policję bandytą Antonim Bykiem, szeregu morderstw i napadów rabunkowych z bronią w rękę. M. in. brał on udział w nocnym napadzie i w zabójstwie sędziwego księdza Chmurowicza, dalej w wymordowaniu całej rodziny Herzbergów, w zabójstwie komendanta posterunku w Trzcinie oraz w kalectwie pewnego wywiadowcy policji który na skutek amputacji nogi odebrał sobie życie.

Nazwisko Maczugi stało się głośne w

powiatach rzeszowskim, przewerskim, lańcuckim i okolicznych.

Obecna rozprawa dotyczy wyłącznie napadu i zabójstwa ks. Chmurowicza, za udział w którym zostali już poprzednio skazani wspólnicy Maczugi, jeden na karę śmierci i jeden na długoletnie więzienie. Akt oskarżenia zarzuca Maczuzie, iż on to w celach rabunkowych strzelił kilkakrotnie do księdza. Maczuga przyznaje, iż brał udział w napadzie, twierdzi jednak, że zarówno w tym wypadku, jak i we wszystkich innych strzelał tylko w górę na postrach, a sumienie jego nie jest obciążone krwią. Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie w Małopolsce. Wyrok podajemy na innym miejscu.

# Z KRAJU.

W prastarej świątyni wileńskiej rozbrzmiały znów słowa modlitwy. Zamknięty w roku 1864 przez Rosjan kościół klasztoru franciszkanów po siedemdziesięciu latach wrócił w posiadanie katolików. Staraniem OO. Franciszkanów został już częściowo odrestaurowany a wkrótce przy pomocy ofiarności społecznej będzie odnowiony całkowicie. Po długich latach znów w murach kościelnych rozlegają się słowa modlitwy, a o sklepieniu uderza potężna pieśń „Te Deum laudamus”.

Tygodnik archidiecezji krakowskiej „Dzwon Niedzielnny”, założony przez księcia metropolitę Sapiechę, a redagowany przez ks. Władysława Długosza, obchodzi na Boże Narodzenie dziesiąty rok swej zbożnej pracy.

Znamienny wynik wyborów w Bielsku. Ostateczne wyniki wyborów do rady gminnej miasta Bielska są następujące: Uprawnionych do głosowania było 15.060, głosowało 13.868, co stanowi 92 proc. Lista nr. 1 (Polacy) otrzymała

sztawszyszy srodze podporucznika za despektuczyniony tajemniczej wieśniacze, uwozi ją z sobą.

Wiadomości, przywiezione przez Lesser były nieocenionej wartości. To też cały dzień i noc prawie notował sobie wszystko pilnie J. Matthesius, bezpośredni przełożony Annemarie Lesser.

I pomknęły odpowiednie rozkazy do dowódcy armji północnej, generała von Emmicha. Dnia 4 sierpnia 1914 r. przekraczają w godzinach południowych wojska niemieckie granicę Belgii, a już 6-go sierpnia wpada forteca Liège w ręce niemieckie,

Wskazania  
KAMIEŃ ZŁOCIWE  
CHOROBY  
WATROBY  
ARTRETYZM

INNE-CHO-ROBY-NATLE  
ZŁEJ-PRZE- MIANY-MA- TERJI-UM.

NOWY WIAŁ 5 WARSZAWA TEL. 9-74-98

ŻADAJCIE BEZPŁATNYCH BROSZUR!

Co INNI Piszczą

## Patrz do encykił ped i pod: Nepotyzm.

Warszawski „Express Poranny” zamieścił wspaniały artykuł czterospaltowy, zatytułowany w ten sposób: „O zdrowe mięso i humanitarny ubój. Kobieta-jarosz o stalowych nerwach. Wicedyrektorka rzeźni p. Jurgielewiczowa o swych planach”. I następnie genialny autor tego artykułu zaczął pisać takie historje:

„Wicedyrektorem rzeźni miejskiej w Warszawie została kobieta. Oto wieść, która nawet w naszej osobliwej epoce, kiedy kobieta zasiada na fotelu sędziowskim i wlatuje w stratosferę obudzić musiała niedowierzanie i zdumienie”.

Rzeczywiście wieść ta wzbudziła zarówno niedowierzanie, jak i zdumienie. Bo proszę sobie tylko wyobrazić, że równocześnie w Łodzi, jak doniosły pisma!

„Międzyorganizacyjny komitet do zwalczania bezrobocia uchwalił czarną listę mężatek, pracujących w ubezpieczalni, magistracie województwie i t. p., których mężowie zarabiają ponad 400 zł miesięcznie. Do tych mężatek komitet skieruje uprzejme wezwania, aby z uwagi na szalejące bezrobocie, opuściły swe posady i odstąpiły je bardziej potrzebującym”.

Nie wiadomo — pisze „Polonia” — czy warszawski „Międzyorganizacyjny Komitet do zwalczania bezrobocia” sporządzi taką czarną listę — ale w każdym razie powinien to zrobić. I nazwisko p. Jurgielewiczowej, żony wiceprezydenta miasta stołecznego Warszawy, p. mjr. Jurgielewicza. A to dlatego, ponieważ pensja wiceprezydenta m. st. Warszawy wynosi „odrobinę” więcej niż 400 zł miesięcznie.

„Czarna lista” nie powinna przez to pani Jurgielewiczowej skrzywdzić. Kto bowiem tylko czytał oświadczenie „kobiety-jarosza o stalowych nerwach” w „Expresie Porannym”, ten napewno sobie powie: Nie, tu nie będzie żadnej niesprawiedliwości. Mianowicie p. Jurgielewiczowa przed objęciem wicedyrektorstwa w rzeźni miejskiej miała tylko tego rodzaju wątpliwości: „Jedni powiedzą może, iż nie wypada, aby żona człowieka, zajmującego wybitne stanowisko w stolicy, była urzędniczką i to urzędniczką rzeźni — nie brzmi to miękko, ani mile...”

Nie, proszę pani wicedyrektorki rzeźni, to, że „urzędniczką” i że „rzeźni” oraz że „nie wypada” — to wszystko jest głupstwem! Ważną rzeczą jest tylko ta okoliczność, że w Polsce jest naprawdę za dużo bezrobotnych weterynarzy.

Tem bardziej, jeśli p. Jurgielewiczowa może o sobie powiedzieć: „Nie lubię w życiu łatwych zadań. Pociągają mnie nadeszyczała zadania trudne”. A przecież dostanie wspaniałej posady w rzeźni miasta, którego mąż jest wiceprezydentem, nie należy chyba do zadań trudnych... Niejaki X.

## Niema opieki?

„Narodowiec”, organ Polaków we Francji, ubolewa nad tem, że niema planowej opieki nad wracającymi do kraju reemigrantami. Odpowiednie wykorzystanie licytowanych w Polsce majątków rolnych pozwoliłoby na osadzenie na roli pewnej liczby reemigrantów. Zamiat przynusowej reemigracji nastąpiłaby reemigracja dobrowolna.

## Światło wiedzy, skarby kultury uprzystępnisz analfabeci — nauczywszy go czytać.

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem” w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

## Drobne wiadomości.

— Tłum, oburzony na prześladowców religij, ukamienował w mieście Puebla w Meksyku dwie nauczycielki, które w odczytach swoich dopuściły się bluźnierstwa.

— W Rumunji zostały zakazane wszelkie książki o treści erotycznej, jako prowadzące do rozkładu duchowego młodzieży. Zakaz ten szczególnie dotknął żydowskie firmy wydawnicze.

— Biskup armenjski, zamieszkały w Atenach otrzymał od władz polecenie opuszczenia kraju.

— Rząd szwedzki przyjął propozycję Ligi Narodów w sprawie wysłania wojsk szwedzkich do zagłębienia Saary.

— Rząd holenderski zajmuje zycziwe stanowisko w sprawie udziału Holandji w akcji utrzymania porządku w zagłębieniu Saary zapomocą armji międzynarodowej.



**Dr. Leopold Blind (Grudziądz)**

## Co należy wiedzieć o raku?

### Przebieg raka i jego leczenie.

II.

Przebieg nowotworów rakowych jest zazwyczaj przewlekły, przyczem czas trwania waha się od kilku miesięcy do kilku lat. Zależy to od wielu okoliczności, przede wszystkim od umiejscowienia raka, następnie od energii wzrostowej komórek rakowych, ich skłonności do rozmaitych zmian, prowadzących do rozpadu i wreszcie od rozwoju włóknistych ognisk nowotworowych (przerzutów) i większej lub mniejszej ważności dotkniętych niemi organów ciała.

Podczas gdy np. przeciętna długość życia chorych na raka języka lub wargi wynosi nie więcej niż 1-1½ roku, to t. zw. płaski rak skóry (nabłoniak) przedstawia o tyle łagodną stopniowo postać raka, że roślinie bardzo powoli tak, że trwa nieraz 6-8 lat, aż zostanie przezemni szkodzona np. powieka, skrzydło nosa itd.

Zmiany, prowadzące do rozpadu tkanki rakowej polegają głównie na rozmiękczaniu guza w jednym lub kilku miejscach. Istotą tego rozmiękczania jest zwyrodnienie włókniste, lub śluzowe wzgl. galaretowate. I tak np. mają nowotwory rakowe piersi dużą skłonność do zwyrodnienia śluzowego, rak żołądka i kiszki do zwyrodnienia śluzowego.

O ile rak umiejscowiony jest pod skórą albo śluzówką, przychodzi w dalszym przebiegu z czasem do „owrozenia rakowatego”, w ten sposób, że wprawdzie zniechęca się odnośna partja skóry wzgl. śluzówki, przybiera barwę sinawą, wkońcu pęka w postaci szczelin, z których wydzielają się wodniste lub krwawy płyn. Brzegi pękniętej skóry rozwierają się pod naciskiem wznoszącej się masy rakowej coraz bardziej i tak powstaje wrzód rakowy, rosnący coraz więcej wszczep i wydzielający z siebie cuchnący z krwią zmieszany wysięk.

Stopy, w jakim raku wywiera szkodliwy wpływ na organizm, zależy w pierwszym rzędzie od miejscowego zaburzenia, jakiego doznaje dotknięty rakiem narząd ciała; te zaburzenia mogą niekiedy być bardzo poważne np. wskutek zżerania przez masę rakową przelyku, albo wskutek silnego wpływu krwi po wrzodziejącym rozpadzie tkanek. Czemu większy nowotwór i czem szybciej rośnie, tem więcej materiału odżywczo zabiera organizmowi, tem szkodliwsze dla niego raka. Czemu więcej przerzutów się rozwija, tem większa ilość organów doznaje uszkodzenia, tem więcej materiału odżywczych traci pozostały organizm. Bardzo szkodliwy wpływ wywiera daleki wychłanianie się produktów rozpadu z sąsiednich owrożeń rakowych.

Te wszystkie okoliczności tłumacza nam stopniowe osłabienie ogólne chorych na raka, które w stadiach późniejszych przechodzi w t. zw. charłactwo rakowe (kacheksja). Objawia się to w tem, że cera przybiera kolor żółtawy, niekiedy ziemisty, skóra i mięśnie stają się wiotkie, następuje silne wyczerpanie i ogólny upadek sił, któremu wkońcu chorzy ulegają (najszyciej w przypadkach raka języka, żołądka i odbytnicy).

Co się tyczy bólów, to nowotwory rakowe wykazują w tym względzie w poszczególnych przypadkach duże różnice. W zależności od usadowienia, wielkości, szybkości lub powolnego wzrostu raka, jak też zależnie od indywidualnej wrażliwości chorego — bóle są mniej lub więcej gwałto-

wne, niekiedy okropnie dręczące, mogą jednakże czasem być nieznaczące a nawet niezauważalne.

Z pośród wszystkich dotąd przeciw rakowi stosowanych środków leczniczych (środki przyzeglające, różne maści, wcierania rtęci, kuracje napatne, głodowe, przeciwszczepające, arszelik, przeróżne „specyfiki“ przeciwrakowe jak kondurango, guajacol itd.) jedynie skutecznym okazało się tylko wytopienie doszczętnie raka nożem chirurga.

Rak nie jest absolutnie, jak to publiczność wciąż jeszcze sądzi, z natury swej choroba nieuleczalna, wprost przeciwnie, właśnie natura jego wskazuje na to, że jest uleczalny, ponieważ pierwotnie jest zawsze schorzeniem miejscowym a nie chorobą całego organizmu. Jeżeli mimo przeprowadzonej operacji często występują nawroty i przerzuty, to przyczyny należy poprosto szukać w tem, że albo operowano za późno, albo nie dość gruntownie (radykałnie) w takich przypadkach nastąpiło właśnie już przedtem (przed operacją) zawleczenie za-

rodków rakowych z pierwotnego ogniska, albo też nie usunięto doszczętnie nowotworu z wszystkimi jego wypustkami w tkanki sąsiednie.

Nie da się jednakowoż zaprzeczyć, że zachodzą rzeczywiście przypadki, gdzie chorey na raka już zgóry nie jest do uratowania; dzieje się to dlatego, że chorobę tę można nieraz rozpoznać dopiero wtedy, kiedy skuteczna operacja nie da się już przeprowadzić, albo gdy operacja zagraża życiu chorego, jak w niektórych rzadkich wypadkach raka organów wewnętrznych.

Obok leczenia chirurgicznego znalazła zastosowanie także t. zw. radioterapia, to jest leczenie energią promienistą, mianowicie rentgenem i radem.

Działanie światłolecznictwa polega na tem, że ilość promieni, która normalnym komórkom ciała jeszcze nie szkodzi, w stanie jest niszczyć rosnące szybko komórki nowotworowe.

Najważniejszą jednak rzeczą w leczeniu raka jest możliwie jak najwcześniejsze rozpoznanie i czem wcześniej się raka rozpoznaje i obejmie w leczeniu, tem większa jest możliwość zupełnego i trwałego wyleczenia. T. zw. „nieuleczalność raka“ ma nader często swą przyczynę tylko w tem, że pacjenci zgłaszają się do lekarza dopiero w chwili, kiedy choroba już takie poczyniła postępy, że wszelka pomoc jest wykluczona.

### Z dziedziny higieny w pracy.

## Wpływ warunków atmosferycznych na znużenie i stan zdrowia robotników.

Jak dalece warunki atmosferyczne wpływają na znużenie i stan zdrowia robotników, wykazują wyniki badań w poszczególnych warsztatach pracy. Oto mamy zestawienie przyczyn śmierci górników w angielskich kopalniach węgla: w kopalniach o przeciętnej głębokości 913 stóp, a więc w warunkach lepszych, na 599 zgonów przy-

padało: z gruźlicy 64, zapalenia płuc — 43, zapalenia oskrzeli — 32, nieszczęśliwych wypadków — 74. W kopalniach o przeciętnej głębokości 1457 stóp, a więc w warunkach gorszych, zgonów było więcej, bo 825. Z tego na gruźlicę przypadało 86, na zapalenie płuc — 79, na zapalenie oskrzeli — 66, na nieszczęśliwe wypadki — 144. W jednej z kopalń żłota w Brazylii, położonej na 6000 pod powierzchnią ziemi, w warunkach bardzo niekorzystnych, bo temperatura wynosiła tam 32 stopnie Celjusza, zdarzyło się w przeciągu 16 miesięcy 20 zgonów wskutek nieszczęśliwych wypadków. Po wprowadzeniu urządzeń chłodzących, które obniżyły temperaturę do 27 stopni Celjusza, liczba śmiertelnych wypadków spadła do 6 na 16 miesięcy.

W fabryce pudełek cynowych, obejmującej sześć ubikacji, w ciągu dwuletniej obserwacji zauważono wyraźne różnice w stanie zdrowia zajętych tam robotnic. W czterech ubikacjach o stałej temperaturze strata czasu pracowni wskutek choroby wynosiła przeciętnie 1,55%, w sali, niedostatecznie ogrzewanej wskutek wadliwej instalacji wzrastał procent straconego czasu do 1,88%, a w sali o zbyt wysokiej temperaturze, w której stały piece suszące, dochodził do — 2,05%.

### Jakie zmiany zachodzą z biegiem czasu

#### w zewnętrznym wyglądzie człowieka, według których można ocenić jego wiek?

Wybitne zmiany zachodzą na skórze. Znika stopniowo właściwa młodzieńczej gładkości skóry, na powiekach zarysowują się zmarszczki podłużne, marszczy się czoło. Wokoło oczu uwidatnia się coraz silniej sieć drobnych zmarszczeń. Zanika powoli różowy kolor, właściwy skórze młodzieńczej, przybiera ona barwę ciemniejszą, która w późniejszym wieku przechodzi w bladą-żółtobrunatną. Na grzbiecie dłoni ukazują się dzięki zanikaniu tkanki tłuszczowej linie żył. Usta stają się mniej mięsiste, uszy mniej jędrne. Znakomitym środkiem oceny wieku jest oko. Lekarz po zdolności akomodacji, sile widzenia, zdolności załamywania światła przez soczewkę może z błędem w zakresie około 5 lat orzec o wieku badanego osobnika.

Za dział ten odpowiada dr. Świętecki w Bydgoszczy.

## Zaziębienie.

Zaziębienie jest powodem wielu chorób, zwłaszcza dróg oddechowych, jak nosa, gardła, krtani, oskrzeli i płuc, oraz mięśni i stawów. Wprawdzie samo zaziębienie może nie wywołać choroby zakaźnej bezpośrednio wywoływanej przez zarazki, to jednakże odgrywa ono w tem bardzo ważną rolę. Świadczy o tem fakt, że ludzie narażeni na zaziębienia się cztery razy częściej zapadają na choroby zakaźne, niż inni. Nie każdy jest jednakowo wrażliwy na zaziębienia, wielu ludzi znoś bez szkody takie warunki, w których inni się zaziębiają. Wrażliwszym na zaziębienia powinni szczególnie uważać na siebie i nie narażać się na nie lekkomyślnie.

Przeziębienie może powstać już po krótkim i nagłym zadziałaniu zimna, szczególnie na człowieka spoconego. Wystarczającą przyczyną zaziębienia bywa nieraz ochłodzenie jakiejś części ciała, np. przemoczenie nóg, spożycie zimnego napoju, nawet ostrzyżenie włosów w czasie zimna lub słoty. Łatwiej zaziębiają się ludzie starzy i dzieci, jak również ludzie niedokrwieni, źle odżywieni, wyczerpani, osłabieni. Szczególnie szkodliwy jest suszenie sobie mokrego ubrania czy obuwia, gdyż wówczas ciało traci bardzo dużą ilość ciepła przez wzmózone parowanie.

Szkodliwe także jest zimne, niedostatecznie ogrzane powietrze wdychane. Prawidłowo wdychane powietrze ogrzewa się w jamie nosowej i gardłowej. Na zimnym powietrzu oddychanie pogłębia się, szczególnie podczas wykonywania pracy lub szybszego ruchu tak, iż ustrój musi zapomocą śluzówki nosa i gardła ogrzewać większą ilość powietrza. Błona śluzowa traci przez to więcej ciepła, a wkońcu, gdy już nie zdola dostatecznie ogrzać wdychanego powietrza, zimne powietrze dochodzi aż do płuc i uszkadza komórki płucne, nieprzyzwyczajone do niskiej temperatury.

Sprzyja to żyjącym w płucach bakterjom, których zjadliwość potęguje się tak, iż nabierają właściwości chorobotwórczych.

Niekorzystnie wpływa też na zdrowie palenie tytoniu na mrozie, gdyż, wciągając dym, równocześnie wdychamy szybko przez otwarte usta dużo zimnego powietrza, które niema czasu się ogrzać.

Na skutek przeziębienia mogą powstać: bóle głowy, nerwobóle, ból mięśni, gościec



mięśniowy (reumatyzm), zapalenie płuc, grypa, katar nosa, zapalenie gardła, katar krtani i katar oskrzeli. Prócz tego przeziębienie pogarsza stan chorych na gruźlicę płuc oraz usposabia do zapalenia opłucnej i zapalenia nerek. Może więc spowodować nie tylko drobne dolegliwości, ale nawet groźne dla życia choroby.

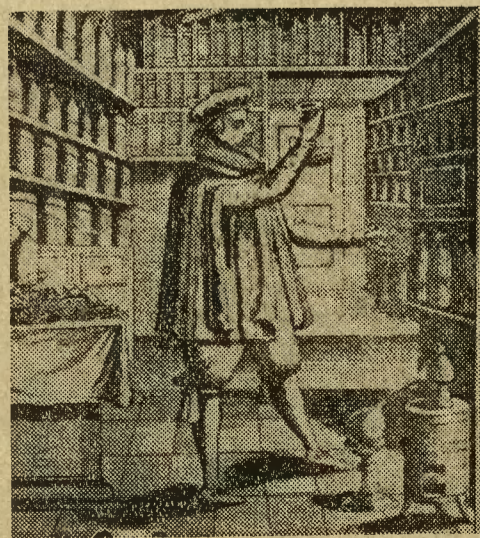
## Od zabobonu do światła nauki

Apteka na drzeworycie z XVI. w. przedstawia się bardzo ciekawie. Scaiany od sufitu do podłogi zajmują półki zastawione jednego kształtu, choć nie jednokiej wielkości naczyniami: butlami, słojami z ozdobnymi napisami, co każde naczynie zawiera.

Wiek siedemnasty i osiemnasty daje aptekarzom ogromne uprawnienia. Popularność cyrulików, znachorów i aptekarzy przybiera poprostu fantastyczne rozmiary. Dzieje się to dlatego, że medycyna przestaje być traktowana jako nauka, a katedry medycyny znajdują się w kompletnym zaniedbaniu. To też wypadki leczenia przez aptekarzy są powszechne. Dopiero początek dziewiętnastego wieku położył kres niezawsze uczciwym praktykom ludzi niekompetentnych, którzy dobro własnej kieszeni mieli przede wszystkim na względzie. Ustawodawstwo normuje zakres działania aptekarzy, zarówno w dziedzinie lecznictwa jak i handlowości. Bo trzeba wiedzieć, że apteki zajmowały się sprzedażą nie tylko ziół, maści i leków, ale, konkurując z kupcami kolonialnymi, prowadziły ożywiony handel korzeniami, pachnidami, cynamonem, cukrem trzcinowym, świecami i winem.

Prócz aptek świeckich istniały od dawien dawna apteki klasztorne. Wyrabiali one le-

karstwa dla własnych potrzeb, oraz służyły pomocą szerokim warstwom uboższej ludności.



sci. Zasięg aptek klasztornych w porównaniu do świeckich był o wiele większy. Uży-

skiwanie całego szeregu specyfików egzotycznych odbywało się tem łatwiej, że zakony miały swoje mijsje w najbardziej odległych punktach świata. Rozpowszechnienie np. chininy zawdzięczamy aptekom jezuickim, które sprzedawały ten cudowny lek pod nazwą: „pulsiv jesuiticus“.

Początkowo charakter aptek klasztornych był całkowicie filantropijny: chęć pomocy i pociechy cierpiącym. Później, z biegiem czasu, charakter ten uległ zmianie. Apteki służyły klasztorom, jako ośrodki stałych i pewnych, a dużych dochodów, i stają się konkurencją dla aptek świeckich.

Albo nietylko apteki zajmowały się znachorstwem, leczeniem i sprzedażą leków. Zajmowali się tem także wędrowni kupcy, co w malowanych skrzynkach, kuferkach roznosili swe wiadomości, oraz cudowne leki: maści, zioła, płyny. Od lubczyków, od środków na spędzenie płodu, od pachnid, aż do pieprzu, roilo się w pstrych skarbach wędrownych domokrążców.

Nie brakło tam także maści i wonnych olejów na białenie cery „białogłom“. A były one czarodziejskie w swej mocy i niezawodne w skutkach.

Były to bowiem czasy panowania kwiatu lipowego, mięty, rumianku, alakalabryny, senu, sadła z różnych zwierząt, oraz nalewek z ziół, kwiatów i korzeni.

Kopyta losia lub jego rogi były cenione narówni z klejnotami, bo przynosiły upra-

gnione szczęście: zdrowie, dobre samopoczucie, urodę.

Ozdoby, wyrabiane z rogów losia, cieszyły się ogromnem powodzeniem, a znane były zagranicą, dokąd Polacy, udający się w podróże, wywozili, jako podarunki.

Zabobon i ciemnota niezależne są od środowiska i szezebla w hierarchji społecznej. Skóra żubra, tura pomagają miała kobietom podczas porodu. A w skuteczność pasów, zrobionych z tych skór wierzylły bezkrytycznie zarówno ubogie wsiowe baby, jak księżniczki i królowe.

Dwa wieki naprzód i jakie zmiany. W tęczy barwach neonowych rurek lśni kolorowy napis: apteka. Może zewnętrznie wygląda podobnie jak na drzeworycie z XVI wieku. Tak samo pięknie, w ładzie i porządku poustawiane naczynia, pełne leków. Ale istnieje w tem podobieństwie jakaś poważna różnica. Ta różnica jest światłość nauki, ogrom wiedzy. Już nie czarodziejskie zaklęcia, nie przemysłne zabobony, ale przyrodniczy punkt patrzenia na życie i jego przejawy.

Succus chamomillae, succus cardaminiae, succus euphrasiae, succus symphyti i tysiące innych: działają kojąco, leczą, zapobiegają, uznane przez medycynę oficjalną, lecznicze własności swoje zawdzięczają czynnym ciałom, które mogą się nazywać tak czarodziejsko: jak alantolina, konsolidyna, konsolicyna, cholina, asparagina, żywokostu składniki.

# Miłość dziwaka do manekinów.

## Obłąkany oficer kochał się w lalkach przybranych w jedwabie i aksamity.

W okolicach Lizbony zmarł w tych dniach niezwykle dziwak. Ludwik Cartagini, emerytowany oficer wojsk kolonialnych, prowadził od szeregu lat życie prawdziwego pustelnika. Mieszkał w małej willi zupełnie sam, nigdy nikogo nie wpuszczał do mieszkania i sam czasem całymi tygodniami nie wychodził. Sąsiedzi przyzwyczaili się do dziwaka i przestali na niego zwracać uwagę.

Co rano przynoszono mu żywność, którą pozostawiono na schodach nawet nie dzwoniąc do mieszkania. Kapitan Cartagini wstawał późno i nie znośił, żeby go budzono. Pewnego dnia, kobieta przynosząca żywność, była zdziwiona, że porcja z poprzedniego dnia leży na schodach. Naprawdę pukala do drzwi — nikt się nie odzywał. Sądząc, że stary dziwak ciężko zachorował, zawiadomiła policję.

Gdy otworzono drzwi, oczom przybyłych przedstawił się straszny i niesamowity widok. Wszystkie pokoje były wypełnione manekinami, przybranymi w jedwabne, lśniące suknie. Cartagini leżał na podłodze martwy, pozował się życia wystrzałem w skroń. Obok leżały szczątki połamanego manekinu. W szufladzie biurka znaleziono gruby zeszyt: był to pamiętnik starego dziwaka, szczerą spowiedź z życia i przeżyć człowieka, który stopniowo pograżał się w mrok obłądka.

Cartagini, przebywając w kolonjach, zachorował na malarję. Po przebyciu choroby poczuł dziwne zniechęcenie do życia i wstręt do towarzystwa ludzi. Po kilku miesiącach wystąpił w wojska i powrócił do kraju. Kupił willę w okolicach Lizbony i zerwał wszelki kontakt ze społeczeństwem.

Po pewnym czasie — jak pisze w pamiętniku — zaczął odczuwać chorobliwy pociąg do kobiet ubranych w jedwabne lub aksamitne, lśniące suknie. Wstręt do ludzi uniemożliwiał mu zbliżenie się do żywej kobiety. Zaczyna skupować manekiny, ubiera je w jedwabne suknie i spędza z nimi całe dnie. W miarę postępu rozwijającej się w nim umysłowej choroby manekiny zaczynają nabierać dla niego cech żyjących istot. Rozmawia z nimi, wydaje mu

się, że słyszy ich odpowiedzi i widzi uśmiech na ich nieruchomej, gipsowej masce. Zwłaszcza upodobał sobie jeden z manekinów, który nazwał Lolą. Ostatnie kartki pamiętnika, pisane już w stanie pełnego obłądka i gasnącej świadomości, są szeregiem luźno ze-

sobą związanych wyrazów, w których trudno doszukać się jakiegokolwiek sensu.

Powtarzają się słowa: Lola — miłość — samotny — ciągle milczy — pojedziemy daleko — Afryka — gorąco..

Pamiętnik urywa się na dwa tygodnie przed samobójstwem autora.

## Echa jubileuszowego zjazdu kupiectwa pomorskiego.

### Walne zebranie delegatów. — Wybory do zarządu głównego i do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

W jednym z poprzednich numerów zamieściliśmy obszernie sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu kupiectwa pomorskiego w Grudziądzu. Jak już donosiliśmy, po uroczystej akademii odbyło się w godzinach popołudniowych walne zebranie delegatów oraz nadzwyczajne walne zebranie delegatów. W obradach delegatów wzięli udział również pp.: dyr. Izby Skarbowej Kossjor, naczelnik inż. Celichowski z Torunia oraz delegat Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego p. Czarniecki z Warszawy.

Na wstępie walnego zebrania p. dyr. Radojewski wygłosił referat na temat „Dostosowanie form organizacyjnych Związku do wymagań nowej ustawy o prawie przemysłowym”. Po odczytaniu rocznych sprawozdań rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja nad sytuacją gospodarczą kupiectwa pomorskiego. Obszernych wyjaśnień na poruszone zagadnienia udzielił pp. nacz. inż. Celichowski i dyr. Pom. Izby Skarbowej Kossjor. Po uchwaleniu absolutorem i zatwierdzeniu budżetu na rok 1934-35 omówiono projekt zmian do statutu Związku. Uchwalono przemianować organizację na Związek Kor-

poracji Kupieckich na Pomorzu. Następnie dokonano uzupełniających wyborów do zarządu głównego. W miejsce p. konsula Hozakowskiego z Torunia, który zgłosił swą rezygnację wybrano prezesa toruńskiej Korporacji Kupców Chrześcijańskich p. Wacława Maćkowiaka, dalej pp.: Tymienieckiego i Januszkiewicza z Torunia, Piętkowskiego, Witkowskiego i Krefta z Grudziądza oraz Chmurzyńskiego z Chełmna, Sierszeńskiego z Lubawy, Gumińskiego ze Starogardu i Maćkowskiego z Tucholi.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad walnego zjazdu delegatów, odbyło się pod przewodnictwem p. nacz. woj. Celichowskiego nadzwyczajne walne zebranie delegatów na którym dokonano wyboru sześciu radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Wybrano zostali: pp. Melerski (Toruń), Turzyński (Gdynia), Adam Korzeniewski (Grudziądz), Witkowski (Grudziądz), poseł Mazur (Grudziądz) i Stamm (Chojnice).

Obrady walnego zebrania delegatów zakończono około godz. 21, poczem odbyła się „czarna kawa” w salach Królewskiego Dworu.

## Jak wygląda gospodarka samorządowa na Pomorzu?

### Krótki rzut na sprawozdanie rachunkowe Pom. Woj. Związku Komunalnego za rok 1933-34.

Jak już donosiliśmy w dniu 17. bm. będzie obradować w Toruniu wojewódzki sejmik pomorski, który zatwierdzi dotychczasową gospodarkę z preliminowanego budżetu administracyjnego oraz uchwali nowy budżet na rok następujący.

W przeddzień tak ważnych dla Pomorza obrad posłów pomorskich, warto zapoznać szeroki ogół obywatelstwa z rocznym sprawozdaniem rachunkowym Pom. Zw. Komunalnego za rok 1933-34.

Nasamprzód należy stwierdzić, że w roku sprawozdawczym 1933-34 w budżecie preliminowanym w kwocie 5.177.170 zł wykonano w dochodach 4.503.205,09 zł, w wydatkach 4.602.713,42 zł, czyli że niedobór wynosi 99.508,33 zł.

W dziale I - administracji ogólnej preliminowano 294.904 zł — a wydatkowano 312.312,52 złote, przekroczone zatem wyznaczoną sumę o 17.408,52 zł. Warto przytem stwierdzić, że na wydatki osobowe wydano o 17.454,52 zł więcej aniżeli preliminowano.

W dziale IV — długi — preliminowano na spłatę długów 1.832.735 złotych, a wypłacono 1.171.510,02 zł, czyli mniej o 22.498 zł.

W dziale V — drogi i place publiczne — preliminowano 1.531.932 zł, a wykonano 1.098.135,12 zł, a zatem zaoszczędzono 433.796,88 złotych. Należy przytem dodać, że na drogi państwowe z preliminowanych 665.051 zł wydano 258.857 zł, na drogi wojewódzkie zaoszczędzono 27.602,81 zł, zaś drogi powiatowe pochłonęły preliminowaną kwotę 52.600 zł.

Na oświetlenie przeznaczono 30 tys. zł, a wydano 28.910 zł, a więc wydano mniej 1.090 zł. Dłużej się musimy zatrzymać nad działem kultura i sztuka. Preliminowano 49 tys. zł i tę sumę wydatkowano, a mianowicie: dla teatrów na Pomorzu 18 tys. zł, dla bibliotek i towarzystw naukowych 13.500 zł, na inne cele naukowe 11.500 zł, na wydawnictwa naukowe 1.000 złotych i na muzeum pomorskie 5.000 zł.

Na zdrowie publiczne — dział VIII — preliminowano 41.803,60 zł, a wydano 41.734,60 złotych. Największą pozycję w tym dziale, w kwocie 11.734,60 zł wydano na położnictwo i 30.000 zł na wychowanie fizyczne.

Wysokie pozycje znajdujemy w dziale IX — w opiece społecznej. Preliminowano na ten cel 389.268,58 zł, a wydano 389.266,02 zł. Z wydanej sumy największe kwoty pochłonęły: koszta na utrzymanie krajowych ubogich, na szkolnictwo specjalne i na wychowanie zapobiegawcze i poprawcze.

Na popieranie rolnictwa wydano 54.774,13 zł, czyli mniej o 34.225,87 zł, jak preliminowano.

W wydatkach nadzwyczajnych na budowy i przebudowy dróg i mostów wydano 281.169,19 złotych.

Na pokrycie niedoboru budżetowego z roku 1932-33 wyłożono 260.414,04 zł i na inne wydatki administracyjne wydano 423.618,96 zł.

Tak się przedstawia jedna strona zadania. Strona dochodowa budżetu w ogólnych zary-

sach przedstawia się następująco: razem preliminowano 5.177,70 zł. Na sumę tę złożyły się m. in. świadczenia ustawowe skarbu państwa, podatki samoistne itd. Z preliminowanej sumy zdołano w kasach samorządu pomorskiego zgromadzić 4.503,205,09 zł. W funduszach specjalnych preliminowano 92.100 zł, a wydano 103.084,55 zł.

W końcu należy przyrzeć się majątkowi P. W. Z. K., którego inwentarz został sporządzony 31 marca 1934 r. Wartości nieruchomości wynosy 29.733.812 zł, ruchomości 4.335.387,13 zł, materiały i zapasy 1.524.287,02 zł, w lokatach:

pożyczki długoterminowe udzielone Pom. Elektr. Kraj. Gródek 11.974.863,22 zł, akcje, papiery wartościowe, inne lokaty 1.636.020,05 zł, pozostałości czynne na rachunkach bieżących w instytucjach finansowych 341.912,21 zł, inne aktywa i depozyty walarowe — wszystko razem wzięte wynosi 60.182.378,34 zł. Ponieważ są i pasywa, a więc pozaciągane pożyczki itp. — czysty majątek Pom. Zw. Kom. 34.919.022,18 zł. Suma ta zmniejszamy się o kwotę 268.497,94 zł jako niedobór budżetowego.

## Bezrobotny targnął się na życie.

Z Pakości donosi nasz korespondent: W dni 10. bm. popełnił samobójstwo 27-letni Bronisław Modrzejewski, zamieszkały przy Rynku, który powiesił się na zawiasach od drzwi. Zabiegi ratownicze okazały się bezskuteczne, lekarz stwierdził zgon. Według krążących pogłosek, od pewnego czasu w rodzinie denata dochodziło do nieporozumienia, pomimo, że dopiero od roku jest żonaty. Sp. Modrzejewski w silnej depresji duchowej, w czasie nieobecności żony, która była w kościele na naukach misyjnych, powiesił się. Rozpacz żony i rodziców jest ogromna.

## Zainteresowanie Polakami wśród turystów niemieckich.

Warszawa. Akcja propagandowa ruchu turystycznego do Polski prowadzona przez wydział turystyki ministerstwa komunikacji wywołała w Niemczech wielkie zainteresowanie. Do biur podróży napływają masowe zapytania, dotyczące zimowych miejscowości turystycznych w Polsce, warunków komunikacji, utrzymania i t. d.

W końcu grudnia przybywa do Polski wycieczka narciarska z Francji i Belgii w liczbie 300 osób. (r)

## Przyjaciółka wydała oszusta w ręce policji.

Warszawa. Niejak Haecker był kupcem branży cukrowniczej w Warszawie i cieszył się dużym zaufaniem u dostawców. Postanowił więc wykorzystać zaufanie i wielu wierzycieli ponaciągał na duże sumy; ponadto sfalszował weksle na sumę powyżej 100.000 zł. Po dokonaniu przestępstwa uciekł on do Wiednia wraz z przyjaciółką, pozostawiając w kraju żonę wraz z czworgiem dzieci. Po pewnym czasie Haecker zamieszkał w Czechosłowacji. I tu go spotkało nieszczęście: kochanka przywłaszczyla sobie posiadaną przez niego gotówkę i zdemaskowała go przed władzami policyjnymi, jako poszukiwanego przez władze polskie oszusta. Haeckera aresztowano i przewieziono do Polski. Wprost z dworca kolejowego powędrował on do więzienia. (r)

## Pierwsze autożyro w Polsce.

Warszawa. (PAT). Dnia 10. bm. o godz. 16,30 na lotnisku na Okęciu wylądował samolot autożyro, pilotowany przez ppłk. Stachonia.

Jest to pierwszy samolot tego typu, zakupiony przez Polskę w Anglii. Samolot ten, mogący pomieścić dwie osoby, zaopatrzony jest w motor o sile 140 koni i może rozwinąć szybkość 150 km na godzinę.

Lot ppłk. Stachonia na trasie Londyn—Paryż—Berlin—Poznań—Warszawa odbywał się przy nader niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

## Tragiczny wybrzyk księcia.

### Śmiertelne zakończenie zabawy.

Otrzymujemy obecnie szczegóły śmierci młodego sportowca rumuńskiego, księcia Teodora Callimachi Cantacuzene, znanego również w Polsce, gdzie bawił swego czasu na mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy, na czele rumuńskiej drużyny hokejowej, wzbudzając wielkie wrażenie swą niepospolitą urodą.

Młody książę poniósł śmierć przy pewnym lekkomyślnym przedsięwzięciu, powziętem dla żartu, które skończyło się tragicznie. W towarzystwie kilku arystokratów młody książę był na kolacji, wydanej przez jego kuzynkę, księżniczkę Balasa Cantacuzene w eleganckiej restauracji w Atenach. O świcie całe towarzystwo udało się do pałacu księżniczki. Kiedy zbliżano się do pałacu, książę nagle postanowił wleźć po fasadzie pałacu na czwarte piętro. Goście początkowo śmiali się, ale gdy się przekonali, że nie ma on zamiaru zaniechać swej karkołomnej sztuczki, opanował ich nerwy nastrojów.

Książę, doskonały sportowiec, wspinał się coraz wyżej i wreszcie goście uwierzyli, że dokona swego przedsięwzięcia. Wobec tego wszyscy pospieszili na górę, aby tam przyjąć młodego księcia. Kiedy jednak weszli na górę i jego kuzynka pierwsza wychyliła się z okna, usłyszeli nagle stłumiony okrzyk i ujrzeli księcia w bezpośredniej odległości, jak stracił równowagę i runął w dół. Spadł z 15-metrowej wysokości i zabił się na miejscu.

## Smiałe plany pioniera lotów strato ferycznych.

### Co opowiada o swoich próbach Wiley Post? Lot do stratosfery na samolocie.

Jednooki lotnik amerykański Wiley Post, bohater wielkiego raidu dookoła świata, wziął na siebie ciężkie zadanie pioniera lotów stratosferycznych, które po szeregu prób doprowadzić mają do regularnej komunikacji lotniczej w stratosferze, gdzie według opinii uczonych osiągnąć będzie można fantastyczne wprost wysokości.

Wiley Post wydał już wielkie sumy na przystosowanie swojego samolotu do lotów na wielkie wysokości, sam przeprowadził długotrwałe ćwiczenia celem przystosowania organizmu do oddychania tlenem, dostarczonym ze specjalnego aparatu i rozpoczął już swe próby.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o ustanowieniu przez niego rekordu wysokości dla samolotów. Postowi udało się dotrzeć na wysokość 14.500 m i pobić o 300 m dotychczasowy rekord włoski. Lotnikowi chodziło jednak nie o rekordy, lecz o zbadanie możliwości lądowania w stratosferze. Podczas rekordowego lotu stwierdził on, iż mieszanka, której użył jako materiału pędnego dla swego motoru jest niewłaściwa przy niskich temperaturach. Stworzył więc nową mieszankę i przed kilku dniami po raz drugi wystartował w Batlesville do stratosfery. Wylądował w doskonałej formie po trzech godzinach lotu. Zgroma-

dzonym na lotnisku fachowcom lotniczym i dziennikarzom oświadczył, że udało mu się dotrzeć do wysokości 16.500 metrów osiągalnej dotychczas tylko dla balonów stratosferycznych. Dokładną wysokość będzie można ustalić po zbadaniu notatek barografów.

W stratosferze natrafił lotnik na gwałtowny wicher, pędzący z szybkością z górą 100 km na godzinę. W przeciwieństwie do orkanów przyziemnych wicher stratosferyczny wiał niezwykle równomiernie. Najniższa temperatura, jaką zanotował termometr, wynosiła 56 stopni Celsjusza poniżej zera.

Motor pracował doskonale, nowa mieszanka pędna okazała się wymieniona, ale jedynie przy niskich temperaturach. Podczas lotu powietrznego na ziemię nastąpiło uszkodzenie motoru prawdopodobnie wskutek zapchania przewodów przez mieszankę, którą trzeba będzie udoskonaloną, albo też na mniejszych wysokościach używać czystej benzyny.

Fizycznie Post czuł się po locie doskonale. Zapowiada on szereg dalszych prób wysokościowych, a ukoronowaniem ich ma być lot w stratosferze na bardzo długim dystansie. Post sądzi, że wówczas uda mu się pobić rekordy długości lotu w linii prostej i szybkości.

# PŁASZCZE

damskie, męskie, materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, przepisowe płaszcze dla uczennic i uczniów, ubrania, swetry, bieliznę, galanterię, wełny do robót i pończoch i t. d. w wielkim wyborze poleca

**Wojciech Mikołajczyk**  
Gdynia, ul. Świętojańska  
Ceny najniższe! (21208) Ceny najniższe!

## G D Y N I A.

### ODZNACZENIE MARYNARZA.

Wicewojewoda pomorski p. Starzyński w obecności Komisarza Rządu mgr. Sokoła, udekorował w gmachu Komisarzatu Rządu krzyżem zasługi starszego marynarza Żegluga Polskiej Aleksandra Zamorowskiego za zasługi w służbie żeglarskiej.

### AWANSE W MARYNARCE HANDLOWEJ.

Dnia 10. bm. pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podała przysłała dyplomy następującym kandydatom: dyplom na kpt. żegluga wielkiej: Jacynicz Mieczysław; dyplom kpt. żegluga małej: Grabowski Wł., Król Miecz., Mikosza Jilary, Szudziński Fr.; dyplom por. żegluga wielkiej: Leszczyński Michał, Rembowski Kazimierz; dyplom por. żegluga małej: Abramowski Bronisław, Gorazdowski Stefan, Kowalewski Zbigniew, Mrozowski Jan, Starzyński Jan; dyplom szypca II kl.: Górecki Edmund, Gajdowski Edward, Mazurkiewicz Dionizy, Storożek Włodzimierz; dyplom mechan. I kl.: Kupis Szymon, Pukowski Michał; dyplom mechan. II kl.: Pastrycki Bronisław; dyplom mechan. III kl.: Słowikowski Wiktor, Wolman Rudolf; dyplom maszyn. II kl.: Klim Konrad.

Poza tem komisja dopuściła do egzaminu w charakterze eksternisty w Państw. Szkole Morskiej Osowskiego Jerzego, zaś Mosek Alfreda i Palkę Jana dla uzyskania dyplomów na maszynistów II kl.

### NOWE PRANIE BRUDÓW.

Mimo znacznej poprawy stosunków i pewnego podniesienia się etycznego poziomu w Gdyni zwłaszcza wśród sfer mających do czynienia z ruchem komercyjnym portu, przecież od czasu do czasu wyłaniają się rozmaite sensacyjne afery, które czasem tylko kończą się przed forum sądowym. Inne, ze względów utilitarnych, załatwiane są zazwyczaj po cichu, intermuro.

Przed kilku tygodniami i w naszym piśmie odbił się echem ciągnący się od kilku miesięcy zatarg między t. zw. rzeczoznawcami i próbnicami zaprzysiężonymi a kontrolerami, będącymi właściwymi organami wykonawczymi tych rzeczoznawców.

Akcja rozgrywała się najpierw przed Izbą Przem.-Handlową, jako władzą zwierzchnią i kontrolną nad działalnością rzeczoznawców i kontrolerów, a rezultatem jej było zawieszenie narazie dwóch z tych rzeczoznawców w ich czynnościach.

Chcąc ratować swą sytuację, jeden z tych zwolnionych rzeczoznawców pokusił się o swą rehabilitację przez wytoczenie skargi sądowej przeciwko wszystkim kontrolerom o oszczerstwo

## Wycieczka uwieczniona w skarbcu katedry

150 osób przypadkowo zamknięto w opancerzonej sali.

**Praga.** W katedrze św. Wita wydarzył się niezwykły wypadek, który wywołał wielkie podniecenie w całym mieście. Do stolicy Czechosłowacji przybyła wycieczka złożona z 150 osób. M. in. wycieczka ta zwiedziła także katedrę. Zaprowadzono ją do skarbcu, gdzie w specjalnej komorze znajdującej się klejnoty kapituły praskiej. Jest to duża hala pancerna, o drzwiach grubości pół metra.

Gdy uczestnicy wycieczki znaleźli się wewnątrz skarbcu, ktoś z zewnątrz zatrzasnął drzwi. Wśród zamkniętych w skarbcu osób zapanowała panika. Groźne położenie powiększył fakt, iż do skarbcu istnieje jeden tylko klucz, który miał przy sobie właśnie przewodnik oprowadzający wycieczkę, więc znajdujący się razem z nią wewnątrz skarbcu. Po długich dopiero usiłowaniach u-

dało się przez rozszerzoną szparę w murze podać klucze kustoszowi, ten jednak nie mógł sobie z niemą dać rady. Nie pozostało nic innego, jak tylko zawiadomić o wypadku policję.

Wiadomość o zamkniętej w skarbcu wycieczce rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście, wywołując ogromne wrażenie. Do katedry zaczęły zdążyć olbrzymie tłumy publiczności, aby na miejscu przekonać się jak sytuacja się przedstawiała. Wśród zamkniętych osób w skarbcu rozległy się płacze i jęki. Szczególnie lamentowały kobiety i dzieci. Rozpacz ich była bez granic.

Dopiero po trzygodzinnym wysiłkach udało się specjalnie sprowadzonemu z miasta mechanikowi kas pancernych uwolnić 150 ludzi z tego przypadkowego więzienia.

## Arystokraci amerykańscy na indeksie towarzyskim.

Z „Encyklopedji towarzyskiej” wykreślono rozwodników.

W Ameryce ukazało się nowe wydanie „Encyklopedji towarzyskiej”, która wywołała żywe poruszenie w opinii publicznej. Brak w niej bowiem wielu znanych nazwisk wybitnych osobistości, które figurowały jeszcze w zeszłorocznym wydaniu.

Wykreślone zostało m. in. nazwisko

znieślawienia, którzy w ciągu dochodzeń przeprowadzonych przez Izbę P. H. złożyli przeciwko niemu niekorzystne zeznania.

Rozprawa ta wyznaczona przez sąd grodzki na 17 grudnia br. budzi wielkie zainteresowanie, gdyż między 60-ciu przeszło świadkami powołanymi na rozprawę jest bardzo wielu osobistości zajmujących poważne stanowiska w tu-tejszem życiu gospodarczym.

młodsze syna prezydenta Elljotta Roosevelta. Przyczyną tego pominięcia, które ma charakter bojkotu towarzyskiego przez autorów „Encyklopedji” — jest rozwód Elljotta Roosevelta. Pierwsze jego małżeństwo z Elisabeth Donner zostało rozwiązane w głośnym „mieście rozwodowym” — Reno i syn prezydenta ożenił się powtórnie z Ruth Googins.

Encyklopedia wymienia nazwiska wszystkich członków rodziny prezydenckiej z wyjątkiem jednego Elljotta. Rozwód jego był pierwszym w historii mieszkańców Białego Domu. Opuszczono również w nowym wydaniu znaną w sferach arystokracji amerykańskiej Tilton Holmsen, która stanęła niedawno

przed sądzią rozwodowym w Reno w krótkich spodniach, bez pończoch i pantofli. Bosonogą arystokratką wygnano z „Encyklopedji towarzyskiej”.

Pominięto także milionerkę Madeleine Astor, która wyszła po raz drugi za mąż za włoskiego boksera, Ciuzo Fiermonte oraz słynną piękność, która od wielu lat zdobyła pierwsze strony dzienników i magazynów miod Rosamond Pinchot, żyjąca obecnie w seperacji z mężem.

„Encyklopedia towarzyska”, licząca 40 tysięcy nazwisk, jest o jedenaście stron mniejsza od zeszłorocznej. Jeden z wielkich dzienników nowojorskich pisze z okazji nowego, zmniejszonego wydania encyklopedji: „Kim są ci nieziani cen-zorowie, którzy bojkotują syna prezydenta i wielu wybitnych osobistości, uznając za wystarczającą przyczynę — rozwód? Czy rozwód jest zbrodnią towarzyską?”

## Z Gdańska.

Trzydniowa wycieczka do Polski. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu organizuje 3-dniową (od dnia 15 bm. do 18. bm.) zbiorową wycieczkę z Gdańska do Polski. Wyjazd z Gdańska nastąpi dnia 15. bm. o godzinie 10.57, przyjazd do Warszawy tegoż dnia o godz. 18.19. Uczestnicy wycieczki będą mogli korzystać w drodze z dancingu, wagonu restauracyjnego i kąpielowego. Po zwiedzeniu stolicy, wycieczka uda się do Krakowa, następnie zaś do Wieliczki. Pociąg powrotny wyruszy z Krakowa dnia 17. bm. o godz. 20.20 i przybędzie do Gdańska dnia 18 o godz. 8. Opłata za uczestnictwo w wycieczce wynosi 31 guldentów.

Przed sądem gdańskim rozpoczął się proces przeciwko 6 urzędnikom senackim, którym akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenia 15.000 gld. z funduszu wydziału budownictwa senatu. Proces potrwa kilka tygodni.

Z powodu burzy i mgły, panującej nad Bałtykiem, statki przybywają do Gdańska z kilkudniowym opóźnieniem. Statek angielski „Glen Head” usiadł na mieliźnie w pobliżu Bornholm. Dwa statki miały ulec katastrofie pod Daosserort.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu **GŁOSZENIA**

## Nie wiedzą usta — co robią ręce

Gadzina wyhodowana na polskim chlebie, denuncjonuje i spotwarza Polaka, swego dobroczyńcę. — Sady gdańskie szczędzą złodzieja.

Tak zawsze dziwnie składa się w życiu, że przewrotność i obłuda większe święcą triumfy na świecie, aniżeli sprawiedliwość, oczywiście tak długo, dopóki ta ostatnia nie przycmi swą siłą wszystkich namiętności ludzkich. Żyjemy w czasach, w których słowo „oddaj” wypowiedziane dłużnikowi przez wierzyciela jest niemile słyszane. Zdarza się również często, że jest ono przez tego pierwszego zupełnie negowane. Otóż taki właśnie wypadek miał miejsce przed pewnym czasem między rzeźnikiem Bizewskim z Firogi (pow. Kartuzy) a niejakim Westphałem, starszym wachmistrem straży więziennej w Gdańsku.

Westphal pożyczył w r. 1927 od ojca Bizewskiego 3.000 guldentów gdańskich, za które kupił sobie dom we Wrzeszczu (Langfuhr), leżącym na terenie Gdańska. Na tle żądania zwrotu pożyczki doszło między obydwojema do zatargu, który przyjął dość ostre a zarazem charakterystyczne objawy. Westphal, który mieszkał niegdyś w Firodzie, gdzie posiada jeszcze dziś małą nieruchomość, z chwilą, gdy jako urzędnik gdański poczuł się bezpiecznym pod opieką szermierzami swych władz, nietylko, że nie chce słyszeć o oddaniu zaciągniętej pożyczki, lecz przeciwnie stara się na każdym kroku podjąć egzystencję Bizewskiego. Mało tego. Wytwarza się sytuacja pełna złośliwych wystąpień gdańskiego urzędnika, wobec spokojnego Kaszub. Rzecz charakterystyczna jednak, że przeciwnik Bizewskiego jako człowiek sprytny w walce, która rozgrywa się przeważnie na terenie Wolnego Miasta, nie odkrywa nigdy swej przyłbicy.

Podobnie miała się rzecz z Bizewskim, który jako rzeźnik z pobliskiego zaplecza sprzedawał w Gdańsku mięso. Rzeźnik z Firogi uprawiał handel na terenie Wolnego Miasta przez długie lata, mając na to zezwolenie Senatu. W grudniu ub. roku odebrano mu prawo przywozu

i sprzedaży mięsa. Prezydent policji zakaz swój motywuje szmugłem tego artykułu przez Bizewskiego oraz karą 150 gld. Ponieważ rzeźnik z Firogi uważał zakaz za niesłuszny, zarządzenie prezydium policji zaskarżył do sądu.

Gdy długo nie mógł się doczekać odpowiedzi, udał się osobiście do władz sądowych, aby uzyskać oficjalne potwierdzenie, że nie figuruje w gdańskim rejestrze karnym. Wówczas uzbójny w to poświadczanie domaga się Bizewski w sądzie wyjaśnienia, przedkładając poświadczanie o swej niekaralności. Nastąpiła konsternacja, gdyż władze sądowe nie mogły mu dać wyjaśnienia na jej dotychczasowe twierdzenie. Nie chcąc jednak podważyć autorytetu prezydenta policji, oświadczone przesładowanemu Kaszubie, że sprawa ta jest już obecnie „przedawniona”.

Nie zadowolając się taką odpowiedzią, Bizewski w sprawie niesłusznego odebrania mu sprzedaży mięsa w Gdańsku, złożył zażalenie do Senatu gdańskiego. Tu jednak — jak zwykle w takich kłopotliwych wypadkach — sprawa jakoś ugrzęzła i przez kilka miesięcy nie udzielono odpowiedzi na zażalenie.

Nie trudno było się domysleć przyczyn ugrzęźnięcia sprawy. „Wdzięczny” dłużnik Bizewskiego Westphal umiał znaleźć sposoby, aby sprawę całą skierować na martwe tory. W końcu Bizewski, chcąc się uwolnić od sztykan gdańskich, po wydaniu zakazu sprzedaży mięsa w Gdańsku rozpoczął intensywniejszą zaopatrywać swoimi artykułami Gdynię. Najbliższa droga z Firogi do Gdyni prowadzi jednak przez teren W. M. Gdańska i tą drogą Bizewski zmuszony był autem swoim przewozić towar do Gdyni, podając się rygorowi plombowania wozu przez straż celną. Wielokrotnie zatrzymywany był jeszcze przez celników gdańskich i poddawany drobniagowej rewizji.

Nie w ciemnie bity rzeźnik zrozumiał skąd była inspirowana ta nowa sztykana. Westphal, jak wszyscy inni państwowi funkcjonariusze gdańscy obowiązkowo należąc musza do organizacji hitlerowskich i tam też miał wdzicęne pole do wciągnięcia celników, towarzyszy hitlerowskich, do swej mściwej kampanji przeciwko Bizewskiemu.

Na rezultat tej akcji nie trzeba było długo czekać. Jakkolwiek przy żadnej rewizji nie zdołano Bizewskiemu zarzucić jakiegokolwiek nadużycia, otrzymał on akt oskarżenia za niedozwolony przemyt mięsa. (A gdzie jest wspólność obszaru celnego? — Przyp. red.) i wyrok na 500 gld. grzywny.

Proces apelacyjny przeciwko temu jaskrawo stronnictwu wyrokowi, odbył się w atmosferze wprost humorystycznej, gdyż Bizewski na rozprawę sądową jako „corpus delicti” przyniósł olbrzymich rozmiarów skrzynię, w której przewoził plombowane mięso. Skrzynię wniósł na salę rozpraw 15-tu ludzi. Sąd uwolnił Bizewskiego od winy i kary. Rozprawa wykazała, że Westphal zdołał dla swoich celów pozyskać sobie współudział pracowników Bizewskiego zatrudnionych w jego posiadłości w granicznej miejscowości Brentau, z ktorými Bizewski miał chwilowy zatarg. Tych to ludzi namówił butny hitlerowiec, aby przeciwko swemu pracodawcy robili doniesienie, że w czasie zatrzymywania się przy swej realności. Bizewski z zaplombowanego wozu wydobywał mięso, które miał potem zbywać na terenie Gdańska. Przewód sądowy wykazał zupełną bezpodstawnosć tej denuncjacji.

Na tem nie skończyła się walka podjazdowa zacieklego Westphala. gdyż wkrótce spokojny Kaszub stanął znów przed sądem gdańskim oskarżony o rozmyślnie sprowokowaną rękoma obrazę Westphala, popełnioną rzekomo przez to, iż przypomniał on sprawki Westphala z czasów wojny, względnie z okresu jej likwidacji, kiedy to obecny st. przod. gdańskich więzień, a wówczas żołnierz pruski, handlował kradzionymi rzeczami wojskowymi...

Jakkolwiek na rozprawie sądowej Westphal nie mógł zaprzeczyć temu, że istnienie zajmował się wówczas sprzedażą nowych spodni, kołder, siodła wojskowego. a nawet koni wojskowych, sąd zasadził Bizewskiego znów na 500 gld. grzywny. Na rozprawie odwoławczej od tego stronnictwego wyroku nastąpił sensacyjny zwrot.

Przed trybunałem odwoławczym zjawilo się kilku włosciacian z pow. kartuskiego, którzy jako „corpus delicti” przynieśli szereg przedmiotów sprzedanych im z zapasów wojskowych bezpośrednio po wojnie przez Westphala. Sąd znalazł się wobec tego w wielkim kłopotcie. Z jednej strony trudno było odmówić słuszności odwołania oskarżonego, z drugiej strony uwolnienie go zupełnie od winy i kary, groziło Westphalowi jako funkcjonariuszowi państwowemu utratą posady. W obronie autorytetu władz oraz „wiernej” owieczki hitlerowskiej, sąd pod dwugodzinnej naradzie, mimo w całości przeprowadzonego dowodu prawdy, wyrok I. instancji zmienił tylko o tyle, że zmniejszył karę z 500 na 200 gld. Tego rodzaju wyrok, nie znajdujący chyba precedensu w całym sądownictwie państw kulturalnych i praworzędnych wywołał ogromną konsternację wśród licznie na sali zromadzonego audytorium, nawet niemieckiego.

Znając nastawienie sądów gdańskich do obywateli polskich, nas ten wyrok sądu gdańskiego nie zadziwia, gdyż nie jest on pierwszym tego rodzaju wyrokami.

W toku przewodu sądowego, dosadnie scharakteryzował oskarżony Bizewski etyeczna wartość Westphala, stwierdzając, że „Westphal w Polsce uchodził za Polaka, natomiast w Gdańsku jest zagorzałym Niemcem — hitlerowcem”. Świadczy o tej przewrotności Westphala fakt, iż będąc często w powiecie kartuskim, celem podkopania zaufania do Bizewskiego jego polskich współobywateli, rozszerzał o nim wiadomości, a nawet zawiadomił o tem polskie władze państwowe, że Bizewski uprawiając handel z Gdańskiem, popiera tam również ruch hitlerowski.

Twierdził on nawet, że Bizewski rzekomo hitlerowcom ofiarował 500 gld. w dołówek i jeden centnar kiełbasy polskiej. Dowiedziawszy się o nikczemnym oszczerstwie, Bizewski wniósł do sądu kartuskiego skargę przeciwko oszczercom, która w najbliższym czasie będzie rozpatrywana i niewątpliwie oszczerców spotka zaśluzona kara.

Abstrahując od tła prywatnych rozprawk między pokrzywdzonym wierzycielem Polakiem a nieuczciwym, a w dodatku mściwym kameleonem, zajmującym urzędowe stanowisko w W. M. Gdańsku, wyżej opisane nerypetyją twardego choć spokojnego Kaszub, odsłaniają nam dwulicowość postępowania władz gdańskich.

**Kino Adria**  
Mostowa 9. 23169

Pocz. o g. 5.15, 7.15 i 9.10  
w niedzielę od godz. 3.15

**Dziś w śróde, 12 bm.**

**wielka premiera**

niesamowitego filmu pt.

# Zemsta Pana X

Lawina płynąca akcją!

W rolach głównych:  
Bohater filmu „A. L. 14”  
**Robert Montgomery**  
Elżbieta Allan, Lewis Stone

Zemsta okrutnego mordercy, nieśluzko bezwzględny, desperacko zachwalego, o chytrych szaleńca, który udaremniał wszystkie plany policji, który groził zawiad nad miastem, który terror rozłożył nad Scotland Yardem! Na te najwyższe napięcia, na ten terror najstraszniejszego zbrodni wykwiliła romantyczna miłość dwojga młodych ludzi, z najświetniejszego towarzystwa londyńskiego.

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1934 r.

### KALENDARZYK.

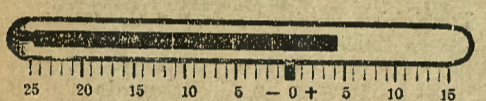
Dziś: Aleksandra m., Justyna.  
Jutro: Lucji p. m.  
Wschód słońca: godz. 8.06.  
Zachód słońca: godz. 15.41.

### Stan pogody

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowo wzrost zachmurzenia. Nicco cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

**DYZURY NOCNE APTEK**  
od 10—16 grudnia 1934 r.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka Pod Lwem, Okole.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w śróde znakomita komedia St. Kiedrzyńskiego „TEN I TAMTEN”, w koncercie wykonaniu naszego zespołu pod reżyserją St. Dąbrowskiego. W głównej roli kobiecej uroczą diva filmowa Lili Zielińska.

W czwartek „WIKTORJA I JEJ HUZAR” operetka Abrahama w świetnym zespole solistów pod batutą kap. Sillicha, w reżyserji i z udziałem M. Dowmunt.

Ostatnie przedstawienie „ZWYCIĘZY-LEM KRYZYS”, tej tryskającej brawurowym humorem i wykonanej z niepospolitą werwą komedii Vulpjusa — ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w piątek wieczorem.

W przygotowaniu arcyzabawna krotkochwila W. Rapackiego „CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE”, w układzie scenicznym dyr. Stawy. oraz w dziale muzycznym „NIEMINIĄTKO”, przepiękna operetka Miłlockera, nad wystawieniem której czuwała reżyser Dowmunt i kapel. Sillich.

### Przykład ofiarności.

Dyrekcja i urzędnicy Banku Polskiego złożyli w kasie naszej zł 250,— na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w ochronce św. Wojciecha na Bielawkach.

### Reportaż na wesoło.

## W przedszkolu tężyzny bydgoskiej.

W programie „Żywego dziennika” Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w dniu 8. 12. odczytany został następujący reportaż:

Od dłuższego już czasu chodziły po mieście wiadomości, że w gimnazjum Kopernika dzieje się coś niezwykłego i nieprzebitą tajemnicą przed oczyma popółstwa osłoniętego. Ze w niektóre dni tygodnia zbierają się tam podobno ludzie w życiu miasta poważnie odgrywający rolę, a — co najgorsze — zbierają się nie wiadomo po co. Gdy noc zapada, w kierunku placu Kochanowskiego ciągną z różnych stron meżowie szlachetni z teczkami i walizkami pod pachą i giną w czeluściach potężnego gmachu. Po godzinie wychodzą. Z temi samymi walizkami, tacy sami, a jednak inni. Rozczarowani, rozpamiętani, roześmiani. I to wszystko Bóg jeden wie dlaczego. Tajemnica była nęcąca, to też najruchliwszy reporter podjął się zbadania sprawy.

Nie będącym pisać, ile trudu, szczyrych wysiłków, gigantycznych przygotowań włożyliśmy w wykonanie zadania, którego jedynym celem było zaspokojenie nityle ciekawości własnej, co przedewszystkiem zainteresowań opinii publicznej, kierującej się zdrowym instynktem samoobrony społecznej.

I nareszcie udało się. Był wtorek. Czekać na połączenie, wpadłem na jakąś rozmowę telefoniczną. I przypad-

## Zgon b. wojewody pomorskiego śp. Jana Brejskiego.



S. P. JAN BREJSKI.

Po krótkiej chorobie zmarł w Teruniu był wojewoda pomorski, śp. Ja

Brejski, przybyły na święta do domu z Francji, gdyby obecnie w Lille był wydawcą i redaktorem „Wiarusa Polskiego”.

Śp. Jan Brejski został mianowany wojewodą pomorskim po śp. wojewodzie Stefanie Łaszewskim i zajmował to stanowisko do roku 1924. Był człowiekiem wielce zasłużonym dla spraw polskiej pod zaborem pruskim. Zmarł w wieku lat 71.

Zmarły należał do ludzi, których całe życie wypełnione było bojawaniem o sprawę narodową. Przed wojną wybił się na czoło społeczeństwa polskiego swą żmudną i rzetelną pracą, której dewiza była obrona praw, języka i bytu ludu polskiego.

W dowód jego zasług położonych dla dobra społeczeństwa polskiego, wybiera go Pomorze do parlamentu niemieckiego jako posła.

Był też s. p. Jan Brejski założycielem „Gazety Toruńskiej” i „Przyjaciela” w Toruniu, które sam kierował jako główny redaktor.

Znając ciężkie warunki naszego wychodźstwa przenosi się do Westfalji, gdzie w

TELEFUNKEN TRYUMF 280  
3 ZAKRESY FAL, ODBIOR STACJI EUROPEJSKICH I ZAMORSKICH, ELEKTRODYNAMICZNY GŁOSNIK.  
CENA WRAZ Z 4 LAMPAMI

## Z więzienia do więzienia.

Niepoprawny złodziej po wyjściu z więzienia dokonał szeregu nowych włamań.

Kilkutygodniowy pobyt w więzieniu nieczego nie nauczył 22-letniego Alojzego Michałowskiego z Bydgoszczy, który dokonując kradzieży traktuje już mimo młodego wieku jako zawód. W kilka dni po wyjściu z murów więziennych na nowo bowiem zabrał się do kradzieży.

W nocy włamał się do domu przy ulicy Karpackiej 28 i zaniepokoił lokatorów. Nasamprzód dostawczy się na podwórze, wykradł z gołębnika konduktora tramwajowego Tomaszewskiego kilkanaście gołębi, wykręcając im poprzednio łebki. Następnie włamał się do kurніка lokatora Katzbacha, zabierając gęsi i kroleki. Nie zadowolając się lupem, wylamał ponadto drzwi w szopie należącej do p. Gołębiowskiego i zabrał z szopy rower. To jeszcze

było za mało i wkońcu próbował włamać się do chlewa lokatorki Dąbrowskiej. Lomem żelaznym, znalezionym na podwórzu, zamierzał wyważyć drzwi do chlewa, lecz szmery przebudziły lokatorów, tak, że złodziej czempredzej umknął. Nazajutrz policja poczyniła energiczne dochodzenia i ujęła młodocianego niepoprawnego złodzieja, u którego znaleziono łom żelazny.

Za powyższe kradzieże Michałowski odpowiadał onegdaj przed sądem grodzkim. Michałowski stanowczo wypierał się zarzucanych mu włamań i kradzieży. Jednak ślady łomu zdradziły sprawcę i sąd nie dając wiary jego tłumaczeniom, skazał złodzieja na 8 miesięcy bezwzględne więzienia.

## Niezręczny chwyt na targu.

Na gorącym uczynku przychwycony i „na gorąco” osadzony.

Prawdziwy to pechowy dzień dla młodego Cezarego. Jak tak często próbował swego szczęścia podczas ostatniego targu w ub. piątek na Starym Rynku. Ale nie udało się, gdyż jakiś wyjątkowy pech prześladował go w tym dniu. Cezary Kieczyński, młodzieniec dwudziestoletni skradł bowiem kurę na szkodę handlarza Józefa Pietrygi. Handlarza spostrzegła kradzież i uciekającego młodzieńca, przyczem wszczęła głośny alarm, tak, że silna łapa jednego z przechodniów przytrzymała złodzieja. Oddano

go w ręce policji. Na miejscu spisano protokół.

Policjant od razu zaprowadził złodzieja do pobliskiego sądu, oddając go w ręce sądziego. Sądzia, nie zastanawiając się długo, „na gorąco” wlepił na odzwyczajenie Kieczyńskiemu ośm miesięcy więzienia, który natychmiast powędrował do więzienia. W jednym dniu zatem złodziej został ujęty i zasadzony. To nazywa się szybkim wymiarem sprawiedliwości.



**Więcej zadowolonych** byłoby, gdyby szersze grono umysłowo i ciężko pracujących używało do rannej toalety

### PRZEMYSŁAWKI

Jest odżywcze składniki, pochodzące z owoców cytrusowych południowych Włoch i najdelikatniejszych kwiatów alpmorskich, są źródłem działalności orzeźwiającej Przemysławki

Przy zakupie należy wyraźnie żądać „Przemysławki” i zwracać na firmę

Henryk Żak - Poznań, 23153

Bochum przejmuje „Wiarusa Polskiego”, a jest też współzałożycielem Z. Z. P., organizacji, która zdolała zorganizować nieomal wszystkich robotników-Polaków w Niemczech i skutecznie się przeciwstawić ich germanizacji.

Gdy nad ziemią ojczyzną zaświtała jutrzienka wolności, ś. p. Jan Brejski został powołany na urząd **podsekretarza stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej**, później zostaje wybrany posłem na sejm ustawodawczy. Po ś. p. wojewodzie pomorskim Łaszewskim zajął to stanowisko, na którym urzędował z wielkim pożytkiem dla Pomorza do roku 1924. Później zaś przenosi się do Francji, gdzie wznowił „Wiarusa Polskiego”.

W uznaniu zasług położonych dla dobra narodu i Ojczyzny ś. p. Jan Brejski został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

Prochom zasłużonego dla Ojczyzny obywatela składamy hołd i cześć, a strokskanej rodzinie przesyłamy wyrazy jak najserdeczniejszego współczucia.

## Na gwiazdkę

należy wcześniej poczynić zakupy.

gdyż:

Ceny są do ostateczności niższe

Towar w wielkiej ilości daje bogaty wybór

W spokoju wybrany towar każdego zadowolony

Specjalne zamówienia można obecnie z większą starannością uskutecznić.

— **Tablicę samochodową PM 50 205** znaleziono na ul. Fordońskiej. Właściciel odebrać ją może w posterunku Pol. Państw. na Kapuścińskich Małych.

zrystwo było jak najbardziej zaawansowane, ale przylem dźwięnie ochocze i ruchliwe.

Misterjum się zaczęło. Głos miał tylko jeden człowiek. Był to mgr. Zakrzewski z Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego. Gwizdek, krótkie rozkazy, a w rezultacie ruch się robi, że aż w oczach migocze. Najpięprzy marsz dookoła sali. Krok szybki, zdecydowany. Ci niżsi, idący na końcu, dobrze wyciągają nogi. Ale nie rezygnują i dorównują długościemu czołu. Albośmy to jacy tacy! Potem waż. Jest to gra, która często obserwować można wśród naszych milusińskich. A więc łapie dyrektor Woda wóół swego kasjera z Banku Polskiego. Tego znowu obchwytyje rękami dyrektor Piątek, a dalej dyrektor Lesiecki z I. K. R., mir. Biskupski, dyr. Łacki, radca Philipp i tak jeden za drugim aż do dyr. Bełzy. Głowa jest bardzo zwrotna, to też po kilku przedziwnych i błyskawicznych skrętach ogón się urywa. Ktoś robi kozła, w czym go nie opuszczają binokle. Śmiech oczywiście jest głośny, ale nie czas na refleksje. Bo już rozpoczyna się wycięż rzedów. Po kolei wszyscy wyracają koziołki na macie, gonia przez długość sali i pod ścianą rzucają paleczkę na ziemię. Ryalizacja jest zacięża; zwycięża zespół dyr. Wody. I już dalszy numer programu. Wszyscy siada, a po turecku, nogi krzyżując przed sobą. Głębokie skłony pozwalają pługom zmęczonym całodziennej prace przy biurkach odetchnąć w pełni. A potem znów piłka wedruje nad głowami.

Wykonania następnego zadania girlsy w teatrze mogłyby pozazdrościć. Nogi latają w powietrzu, jakby nigdy nic innego nie robiły. W skokach na jednej nodze z wyciągniętemi w bok rękami celuje dyr. Łacki. Największa atrakcja i sprawdzian umiejętności to skok przez kozioł.

Bieg, silne odbicie i wszyscy zgrabnie siadają na macie. Ze ktoś tam wyladuje ciężko na samym koziole, to też nie szkodzi. Na drugi raz będzie lepiej.

Tempo, tempo. Ćwiczenie goni ćwiczenie. Są one jednak tak zestawione, tak poprzepłatanie i urozmaicone, że nie pozwalają odczuwać zmęczenia. To już zasługa dzielnego fachowca mgr. Zakrzewskiego, któremu należy tylko zażrościć chętniej i gotowej na wszystkie rozkazy drużyny. Dla każdego mięśnia znajdzie się jakaś kategoria ruchu. Tak trzeba. To przedłuża życie, daje zdrowie i siły.

Jeszcze kilka ćwiczeń, gier wcale zabawnych i wreszcie krótki mecz siatkówki. To już jest wyczyn sportowy dużej miary. Zresztą jak wszystko co się dzieje w sali.

Lekcja gimnastyki dla oddboy'ów skończona. Spodziewałem się wprawdzie czegoś bardziej niesamowitego ale to, co zobaczyłem, było naprawdę interesujące. Dodac jeszcze muszę, że prosto z gimnastyki część ćwiczących poszła na zebranie Rady Kulturalno-Artystycznej. Jak to jednak można wszystko z sobą pogodzić.

Komplety gimnastyczne dla starszych panów trwają. Po ich skończeniu uczestnicy odbędą próbę Państwowej Odnaki Sportowej. Popularamo hasło brzmi przecież: chciesz mieć głos — zdobądź PBM. A głos chyba każdy chce mieć.

Nie wątpimy więc, że w następnym sezonie sala gimnastyczna Kopernika będzie zbyt mała, żeby pomieścić wszystkich, chcących rozwijać swoją tężyznę fizyczną. Trzeba będzie stworzyć kilka zespołów i ćwiczyć na raty. Pierwszy krok jest już zrobiony. Przesłała nas nareszcie gnieb tajemnicą nocnych zejść rodaków przy placu Kochanowskiego. (hak).



**Cukrownia w Unistawiu**

była widowiskiem tragicznego wypadku.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o tragicznej śmierci kasjera Walentego Fiałka, który postrzelił się w biurach cukrowni.

W telefonicznej relacji naszego korespondenta chełmińskiego zaszedł błąd. Fiałek był pracownikiem cukrowni w Unistawiu i tam też — a nie w Chełmży, jak mylnie podano — miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Sprostowanie tego faktu uchyla mimowolną, a niezastępowalną krzywdę, jaka stała się Cukrowni chełmińskiej.

**Sokół żeński.**

Dziś, środa posiedzenie Zarządu w sekretarjacie.

Jutro, w czwartek ćwiczenia drużyny w szkole Wydziałowej przy ul. Konarskiego od godz. 7-ej.

W piątek 14 bm. o godz. 7,30 plenarne zebranie w sekretarjacie. — Porządek obrad bardzo ważny — wobec tego liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.

**III. drużyna żeńska ratownicza P. C. K.**

Dziś, środa zbiórka drużyny o godz. 7-ej w sekretarjacie. Obecność wszystkich druhen pożądana. — Ważne sprawy. Komendantka.

..

— 350-letni jubileusz zatwierdzenia, przez Stolicę św. pierwszej sodalicji marjańskiej obchodzi tułejsze sodalicje męskie uroczystą akademią, która odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 18-iej w sali Domu Katolickiego przy Farze. Główny referat na temat „Zadania sodalicji w dobie obecnej” — wywopone ks. prałat Kozal, regens seminarium duchownego w Gnieźnie. Akademię poprzedzi o godz. 17,30 uroczyste nabożeństwo dla sodalisów, które odprowadzi we Farze ks. kanonik Stepczyński.

— Odczyt pani d-ra Iwanowskiej, dyrektorki Instytutu Piękności w Warszawie, pod tytułem „Zdrowie i Uroda” odbędzie się staniem Związku Pań Domu 13 grudnia o godz. 17-iej w lokalu Stowarzyszenia Techników, Cieszkowskiego 4. Następnie odbędzie się oplatka połączony z herbatką dla członkiń Związku.

— Mimo zarządzanej przez Pana Wojewodę kontumacji psów w związku z panującą wścieklizną i niedopuszczaniem ich do swobodnego bieżania po ulicach i placach bez kagańca i marki podatkowej, zauważyć można dzień w dzień waleśnianie się psów w miejscach publicznych, wbrew wydanym zarządzeniom. Przeto, celem stłumienia swawoli ze strony lekceważących przepisy właścicieli psów, Wydział Zdrowia Publicznego przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy użyje środków najsurowszych. Wszystkie psy, a mianowicie: które nie posiadają obroży i marki podatkowej, które podlegają stałemu kagańcowaniu, nie są zaopatrzone w celowy kaganiec, waleśające się psy bezpańskie, będą bezwzględnie bądź to wyłapywane przez umyślnych funkcjonariuszy i odstawione do rąkarni, celem zabicia, bądź też w miarę okoliczności na miejscu zastrzelone. Psy muszą być prowadzone na smyczy.

— Podziękowanie. Wszystkim sympatykom i gościom, którzy zaszczytlili swoją obecnością przedstawienie gwiazdkowe naszej ochronki, składają za okazaną pomoc dzieciom biednym ochronki, serdeczne „Bóg zapłać” SS. Elżbiatki, ul. Petersona 3.

— Dwa oryginalne filmy narciarskie wyświetlone będą na walnym zebraniu Bydgoskiego Klubu Narciarskiego, które odbędzie się dzisiaj, 12. bm. o godz. 19.30 w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Cieszkowskiego 4.

**CH. Z. M. P.**

**„ODRODZENIE”**

Dziś, w środę, 12 bm. o godz. 19-iej schadzka dyskusyjna, (herbatka), ul. Poznańska nr. 14 m. 6.

**PROGRAM W KINACH, NADSESLANY:**

ADRA. Dziś premiera filmu osadzonego na tle strasznej zbrodni p. t. „Zemsta Pana X”, w którym Robert Montgomery, czarujący dzentelmen-włamywacz kradnie diamenty i kobiecie serce, a Elżbieta Allan jest śliczną i pełną wdzięku jego partnerką. Doskonałym jest również Lewis Stone jako komisarz. Treścią jest zemsta okrutnego mordcy, który udaremniał wszelkie wysiłki policji ścigającej go i zawarł nad miastem jako groza teroru, oraz romantyczna miłość dwojga ludzi z towarzysztwa. Jest to jubileuszowy film produkcji Metro-Goldwyn. Prócz tego nadprogram. Początek o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś powtórzenie premiery dwóch wspaniałych filmów: „Wspomnienia wiedeńskie”, dramat z udziałem Johna Barrymore i Lyany Wynard oraz „Kochanka z kabaretu”, wesoła farsa. Początek o 5.

BALTYK Dziś w dalszym ciągu podwójny program: „Zapaśnik z przypadku” oraz „Ludzie szakale”. Początek o 5, 7 i 9.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni niezwykle ciekawa, zabawna i sympatyczna historia dwóch młodych muzykantów Wiktora de Kowy i Verebesza „W wiedeńskiej kawiarence”. Co się w niej dzieje i jak się tam publiczność bawi, warto się samemu przekonać. Poza tem nadprogram bardzo ciekawy. Początek o 5.

MARYSIENKA. Dziś nowy program. Powszechnie uitało się mniemanie, że Jose Mojica jest godnym następcą Valentina, a nawet go przewyższa, choćby swym głosem, którym obecnie możemy się rozkoszować w filmie pt. „Zaka-

**Apel do młodzieży rzemieślniczej.**

Na terenie m. Bydgoszczy istnieją liczne koła sportowe i oświatowe. Młodzież rzemieślnicza atoli stoi na uboczu: nie dba o uzupełnienie swoich wiadomości i sprawy towarzyskie. Zwracamy się przeto z gorącym apelem do wszystkich absolwentów i absolwentek dokształcających szkół zawodowych w Bydgoszczy by zapisali się na członków Koła Absolwentów przy Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej nr. 1, ul. Konarskiego 2, które istnieje już 8 lat, jednak z powodu małej garstki chętnych do pracy członków nie mogło należycie rozwinąć swojej działalności kulturalno-oświatowej. W czwartek, 13. bm. o godz. 19.45 odbędzie się w auli męskiej szkoły dokształcającej ul. Konarskiego 2 zebranie, na które zarząd serdecznie zaprasza wszystkich absolwentów, nie będących jeszcze członkami wspomnianego koła.

**Fabryka fałszywych monet w Bydgoszczy.**

Zanim przystąpiono do produkcji policja zlikwidowała przedsiębiorstwo.

Pragnąc zaspokoić wielki brak gotówki w Bydgoszczy zabrał się energicznie do pracy 28-letni mechanik Wacław Olszewski, zakładając sobie małą fabryczkę monet kruszcowych. Olszewski z wielką starannością czynił przygotowania, ażeby fabryka mogła należycie konkurować z mennicą państwową. W tym celu sporządził dwie matryce do odlewów dwu- i pięciocentowych, a ponadto zaopatrzył się w wszelkie potrzebne do fabrykacji monet środki pomocnicze jak ołów, antymon, stal i t. p. Cały ten aparat produkcyjny przechowywał w swym mieszkaniu w wielkiej żelaznej kasetce. Pierwsze próby fabrykacji monet udały się znakomicie.

Zanim jednak zadowolony z dobrych wzorów fałszywych dwu- i dziesięciocentówek monter przystąpił do masowej fabrykacji fałszywych monet w mieszkaniu jego odbyła się nagle rewizja. Policja wykryła tajną fabrykę z doskonale podrobionymi monetami i Olszewskiego

aresztowano. Stwierdzono, że nie zdążył jeszcze fałszowanych monet własnej fabrykacji puścić w obieg.

W wczorajszym wtorek Olszewski stanął przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Tłumaczył się przed sądem, że fabrykę fałszywych monet założył jedynie w celu przysłużenia się policji. Fabrykując bowiem monety zamierzał wejść w kontakt z fałszerzami i kolporterami fałszywych monet a następnie oddać wszystkich w ręce policji. W ten sposób ułatwiłby pracę policji bydgoskiej. Sąd oczywiście nie dał wiary naiwnemu tłumaczeniu się oskarżonego i skazał Olszewskiego na dwa i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięć.

Trybunałowi przewodniczył sędzia okręgowy Arndt, a jako wotanci zasiadli sędziowie Barczyca i Gajewski. Oskarżał prokurator Wierchowski.

WODA BRZOZOWA DO PIELEGNOWANIA WŁOSÓW

DIPIALLEGO FABRYKA PERFUMERYJNA HERMAN LANDE WARSZAWA

**Ze sportu.**

Warszawianka mistrzem drużynowym Polski w szermierze.

DUCHÓWNA NAJLEPSZA FLORECISTKA. Dnia 8 i 9 bm. odbyły się w Warszawie ciekawe spotkania szermiercze. W święto na, planszy Polskiego Klubu Szermierczego stanęły florecistki. Zwyciężyła Duchowna (AZS Poznań) przed Laskowską (W) i Stojanowską (Katowice). Walki naogół ciekawe, choć nie na wysokim poziomie.

W niedziele odbyły się spotkania o tytuł mistrza drużynowego Polski w szpadzie. Wobec niestawienia się sześciorgocznego mistrza lwowskiego klubu szermierczego do finału stanęli: Warszawianka i PKS Katowice.

Warszawianka przed tem spotkaniem rozegrała półfinał z AZS-em Poznań, w którym wygrała 12:4.

Finał między Warszawianką a PKS Katowice zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 10 do 6 (stosunek tułów 67:62). Najlepszym spadziśta okazał się kpt. Segda i kpt. Friedrich, którzy wygrali wszystkie swoje walki. Ze Ślązaków, znany Bydgoszcz, Sobik i Zaczek. Najładniejszą walkę stoczyli: kpt. Segda z Sobikiem zakończoną zwycięstwem pierwszego.

Wyniki techniczne przedstawiają się nast.: Segda—Kaczmarek 5:3, Suski—Sobik 4:5, Segda—Paszek 5:2, Suski—Zaczek 1:5, Segda—Zaczek 5:4, Suski—Paszek 5:4, Segda—Sobik 5:3, Suski—Kaczmarek 5:3, Friedrich—Sobik 5:3, Krzyżanowski—Sobik 3:5, Friedrich—Zaczek 5:4, Krzyżanowski—Zaczek 1:5, Friedrich—Paszek 5:3, Krzyżanow-

ski—Paszek 4:5, Friedrich—Kaczmarczyk 5:3, Krzyżanowski—Kaczmarczyk 4:5.

Spotkanie towarzyskie między PKS Katowice a AZS Poznań zakończyło się zwycięstwem PKS Katowice w stosunku 12:4. Wan.

**OSTRE ZARZADZENIE ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.**

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego rozesłał do klubów okólnik, w którym zwraca uwagę na rosnące bezustannie „kaperowanie” zawodników.

Zarząd PZB, przestrzega, że w wypadku stwierdzenia, że zawodnik został nakloniony do przejścia z jednego klubu do drugiego, wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje tak w stosunku do zawodnika jak i do obu klubów.

**WARSZAWA REMISUJE W ZAPASNICTWIE ZE ŚLĄSKIEM.**

W międzyokręgowym meczu zapasniczym, rozegranym w Nowym Bytomiu Warszawa zremisowała ze Śląskiem 11:11. Warszwacy zapaśnicy wykazali lepszą technikę, natomiast Ślązacy większą wytrzymałość i twardość.

**EDWARD RAN ZNOKAUTOWANY.**

W Bostonie odbył się mecz bokserski pomiędzy zawodowcami w wadze średniej: Harry Devine i Polakiem, Edwardem Ranem.

Mecz miał być rozegrany w 10 rundach. Jednak już w szóstej rundzie Ran został znokautowany.

Mecz miał przebieg dramatyczny. Już w drugiej rundzie Ran idzie dwa razy na deskę. Potem — silny cios Devine'a posyła Polaka po raz trzeci na deskę w rundzie

nij spędzić zimowe wieczory na wsi”. 18.15: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 18.45: „Co czytać”, szkic literacki (nowości beletrystyczne). 19.00: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Piosenki w wyk. chóru Zaremby (płyty). 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Tadeusz Faliszewski (piosenki). 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. Józefa Ozimińskiego z udz. Józefa Madeji (klarinet). 21.30: Koncert europejski z Paryża. 22.00: Koncert reklamowy. 22.45: „Ex Polonia lux” (Idee, któreimi polscy myśliciele i statycy wyprzedzili zachód), odczyt w języku angielskim. Tr. ze Lwowa. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. 17.00: Rzym. Koncert pop. Moskwa (Stalin). Opera. 18.00: Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 19.00: Wiedeń. Koncert chóru. Koenigs-wusterhausen. Występ Karola Szymanowskiego (fort.) i Eugenji Umińskiej (skrz.). 20.00: Londyn Reg. Koncert symf. Frankfurt. Koncert orkiestrowy. Rzym. Koncert symf. 21.00: Frankfurt. Recital skrz. Radio Paris. Koncert europejski. Wiedeń. Muzyka pop. 22.00: Kopenhaga. Muzyka wiedeńska. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00: Koenigs-wusterhausen. Muzyka taneczna. Hamburg. Muzyka pop. 24.00: Frankfurt. Koncert nočný.

**RYGAWAR GUM..?**

23151

— Egzamin dyplomowy drogistowski przed komisją wojewódzka w Łodzi z Bydgoszczy złożyli z wynikiem bardzo dobrym: pani Władysława Kapucińska, właścicielka drogerji „Pod Aniołem” na Szwederowie, pp. Berthold Löss, z Dziemiona. Wincenty Pankowski, kierownik techniczny fabryki chemicznej „Paramo”, Aleksander Stranc, kierownik składnicy firmy „Hadroga”, Eryk Wawrzynowicz, właściciel drogerji „Karmelickiej” i Bernard Wolniowski, kierownik oddziału drogerijnej firmy „Mikoda”. Do egzaminu przygotowali kandydatów prof. Wójcikiewicz i aptekarz Antczak.

piątej. Wreszcie w rundzie szóstej straszliwy cios w żołądek nokautuje Polaka.

**Uwaga, sportowcy!**

(Kj) Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś, t. j. w środę, o godz. 19,30 odbędzie się w sali zebrani Rady Miejskiej (Ratusz, ul. Farna) drugi „wieczór dyskusyjny”, zorganizowany przez sekcję propagandowo-wychowawczą Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Program wieczoru wypełni odczyt mgr. Zakrzewskiego na temat „O profesjonalizmie i ukrytym zawodostwie w sporcie” oraz dyskusja na powyższy temat.

Udział w wieczorze mogą wziąć przedstawiciele klubów i organizacji w. f. i p. w. wyłącznie za zaproszeniami.

Obstrukcja, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zal. p. lek.

— Dzisiaj koncert Dubiskiej i Łabuńskiego. W wielkim koncercie jaki Polski Biały Krzyż organizuje w dniu 12 grudnia br. o godz. 20,15 w auli gimnazjum Kopernika, wszechświatowej sławy koncertanci Irena Dubiska i Wiktor Łabuński czarować będą pięknem i artystem miłośników muzyki. Bilety można nabyć w księgarni pp. Gieryna i Idzikowskiego w cenie od 0,50 do 3 zł.

INFORMATOR dla PRZYJEŹDZAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Fryzjerzy**

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Trwała i wodna ondulacja najnowszymi aparatami.

**Restauracje:**

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancng do rana.

**Kabarety:**

„Oaza”, pierwszorzędný kabaret, Pomorska 19.

**Gdzie i co kupić?**

O. Neuman, Stary Rynek 14. Praktyczne podarki gwiazdkowe. Nowości na karnawał. Jedwabie, towary wełn., bawełn., swetry, trykotaże, firany, koldry, chodniki. Najtaniej. Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s. z o p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych, damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny konkurencyjne.

Zyrandole, radio, żelazka, wszelkie materiały radio- i elektrotechn. poleca A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43.

Marjan Susała, St. Rynek 19, tel. 1128 — poleca pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, trykotaże, wełny pończosz., swetrowe.

Piekarnia i cukiernia Zygmunt Kunkiel, Długa 2 poleca na święta pierniki najlepszej jakości, własnego wyrobu. Wyborowe pieczywo i ciastka. Przyjmuje zamówienia na torty. Ceny konkurencyjne.

Instr. muzyczne - St. Niewczyk, Śniadeckich 2

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupiec-kie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Table with train departure times to various cities like Toruń, Tczew, Gdynia, etc.

# Pętla szubienicy zacieśnia się dookoła szyi potwornego żonobójcy.

## Lange skazany na śmierć przez powieszenie.

Poznań, 12. 12. (Tel. wł.). Wśród ogromnego zainteresowania publiczności toczył się onegdaj do późnego wieczora proces żonobójcy Langego. W dalszym ciągu swych zeznań opowiada Lange dzieje swego życia.

Z chwilą wybuchu wojny światowej zostaje on wcielony do wojska niemieckiego i wysłany na front. W listopadzie 1914 r. zostaje ranny i odesłany do Gniezna. Po wyleczeniu się ucieka. Będąc bez pracy, zaczął kraść, za co w roku 1917 skazany zostaje na 2 i pół roku więzienia. Opuścił je w roku 1919 i wstępuje do straży ludowej, a następnie w charakterze st. sierżanta do 5 baonu formujących się wojsk.

Pożycie wraz z żoną określa zbrodniarz jako bardzo nieszczęśliwe i dlatego począł starać się o rozwód.

Ponieważ praca zarobkowa w handlu nie daje mu odpowiednich dochodów, wyjeżdża na Śląk, przekrada się nielegalnie, przez granicę niemiecką, poczem pracuje w tartaku w Brnie. Stąd drogą znów nielegalną udaje się do Lotaryngii, a następnie wraca do Polski. Utrzymuje się z kradzieży i napadów rabunkowych. Ujęty przez policję odsiadyuje na mocy wyroków sądowych karę więzienia w Poznaniu, Rawiczu i Wronkach.

W tym czasie zapada poważnie na chorobę płuc. Zwolniony wskutek tego przedterminowo z więzienia, wraca do żony, która przyjmuje go niezbyt życzliwie „jako niepotrzebny mebel“. Wywiązują się ciągle kłótnie z żoną, więc ze złości oskarża ją przed policją o nielegalne spędzenie płociu. Zawsze dbał o dzieci i dawał im, co tylko mógł.

Za kradzież został znowu skazany w Gnieźnie i przesiedział w więzieniu do listopada 1930 roku. Przyszedł wtedy do wniosku, że z żoną żyć nie może. Kobiety jednak nie chciały słyszeć o żonatom, więc zaczął udawać kawalera. Składał oferty na anonsy i w ten sposób poznał Gromadzińską. (Tu Lange wychwala swoją żonę i jej cechy charakteru). Zakochał się w niej. Ona zażądała stanowczego ślubu i wtedy zdecydował się na bigamię. W tym celu napisał o metrykę swego brata Franciszka, który wyjechał do Brazylii. (Oskarżony zaczyna udawać, że brata nie zgładził — przewodniczący zwraca mu uwagę, że o to nie jest oskarżony).

Zkolei opowiada Lange szczegółowo swe życie z Gromadzińską, twierdząc, że wyjechała z Poznania na skutek dowiedzenia się że jest żonaty.

Dalsze dzieje Langego są znane. Twierdzi że nie przedstawiał się Nowickiej jako urzędnik

wojewódzki, lecz ona go tak przedstawiała, aby się koleżanki wściekały ze złości.

Bardzo szczegółowo zeznał Lange o okolicznościach ślubu, pożycia i wreszcie o zabójstwie śp. Nowickiej, dowodząc, że ona mataczyła, gdyż nie dała mu przyrzeczonych pieniędzy na otwarcie składu.

Już po ślubie z Nowicką wyjeżdżał zbrodniarz do Gdyni, Krakowa i Gniezna i spotkał się z niejaką Brochowską.

Gdy z Gniezna powrócił do żony, Nowicka zrobiła mu awanturę i rzekomo rzuciła w niego ciężki garnek. Wówczas ten chwycił krzesło i uderzył ją w głowę. Stwierdziwszy, że nie żyje, zaczął ćwiartować zwłoki i część ich spa-

lił w piecu. Resztę wywiózł do Falkowa.

Po przerwie sąd przesłuchał syna Langego, który również był karany kilkakrotnie.

Po przerwie wydał znawcy prof. dr. Horoszkiewicz i dr. Laguna orzeczenie, według którego zbrodniarz jest w pełni odpowiedzialny za swe czyny.

Zkolei wygłosili przemówienia prokurator Zajackowski i obrońca mec. Kwsaieberski.

Okolo północy sąd opublikował wyrok. Wyrokiem tym Jan vel Franciszek Lange skazany został na karę śmierci przez powieszenie, syn zaś Brunon na 1 i pół roku więzienia.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Obrońca zapowiedział apelację.

### DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów  
DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

## Sąd czytelnika.

(Bajka.)

Z cyklu „Gazeta“.

W gablotkach dla reklamy wywieszono dziennik cały i liczne artykuły przechodniów zaczęli, aby ludzie tę właśnie gazetę czytali i t. d., i t. d.

Wiele wśród artykułów powstało pytanie który z nich ściągają największe zainteresowanie.

„Ja“ ozwał się z pierwszej strony artykuł wstępny, dumny i nadepty — „wyrznięłem tamtych prawdę, aż im poszło w piety“...

Lecz na to telegram złośliwie zazgrzytał:

„Pies z kulawą nogą cię czyta — stare tylko młócisz plewy — ja wracam prosto z Genewy“...

Feljeton przerwał „kaczka udaje konika“ i chciał jeszcze coś powiedzieć, lecz skończył na domyślnikach.

„Ho — ho“ — wtrąciła ciekawostka — „co wam przychodzi do głowy?“

Ja opowiadam o miłośkach gwiazdy operetkowej — to ludzi najwięcej frapuje —

„Koleżanka żartuje —

rzekła sensacja „czytelnicy są głodni nowych szczegółów strasznej zbrodni“ Powszechny rwetes i krzyki zagłuszyły dalsze słowa polemiki. Wśród tego bigosu feljeton znowu przyszedł do głosu: — „Niech tak będzie“ — zgodziły się artykuły z niezwykłą jednomyślnością i wyprzeżyły tytuły nabrzmiałe nowością. Przyszedł czytelnik i wśród ogólnej depresji przeczytał najpierw drobną notatkę z ostatniej strony o wstrzymaniu koncesji handlu na ulicy. Wniosek łatwy dla każdego, kto nie myśli krokiem zółwim — trzeba najpierw poznać ludzi, aby do ich serc przemówić.

Józef Kołodziejczyk.

### Ostatnie wiadomości.

#### Minister rumuński przybywa do Warszawy.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybywa do stolicy rumuński minister handlu i przemysłu p. Manolescu Strunga. Pobyt jego w Warszawie potrwa kilka dni. Minister przeprowadzi rokowania w sprawie przystosowania obecnego układu polsko-rumuńskiego do nowych zarządzeń rumuńskich w sprawie handlu zagranicznego.

Rokowania te będą miały duże znaczenie ze względu chociażby na to, że w Rumunii są zamrożone duże należności naszych eksporterów. (r)

#### Masowe zakupy przedświąteczne w Niemczech

Berlin, (PAT.) Wprowadzone na nowo „Targi gwiazdkowe“ w Lustgartenie berlińskim były w dniu 9 bm. celem

wędrowek wielkich mas berlińczyków. Przeszło 150.000 ludzi odwiedziło Targi, tak, iż policja zmuszona była zamknąć bramy Targów, przed którymi zostało 80.000 ludzi. Ruch w sąsiednich ulicach był zupełnie sparaliżowany.

Lipsk. (PAT.) Dzień 9 bm. zaznaczył się w Lipsku masowymi zakupami przed świątecznymi. Do Lipska przybyło około 30.000 gości z prowincji. Na ulicach i w sklepach tłok przypominał Targi Lipskie. Mimo kryzysu obrotu były zadowolające.

#### Wypadek lotniczy.

Dwaj piloci lekko ranni.

Warszawa, 12. 12. (tel. wł.) Wojskowy samolot, który wystartował z lotniska warszawskiego był zmuszony przymusowo lądować wskutek panującej, gęstej mgły. W czasie lądowania uległo uszkodzeniu podwozie samolotu, wskutek czego por. Szyszkowski i por. Gładzik zostali lekko potłuczeni. Por. Wyżkowski i sierżant Madaliński wyszli z katastrofy cało. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja. (r)

#### Maczuga zawiśnie na szubienicy.

Groźny bandyta skazany został na śmierć.

Rzeszów, 12. 12. (PAT.) W drugim dniu procesu groźnego bandyty Maczugi po ukończeniu przewodu sądowego zabrał głos oskarżyciel publiczny. Prokurator przytoczył na dowód grozy, jaką siał bandyta, że pewien mieszkaniec Przeworska opuścił to miasto w obawie przed Maczugą. Po przemówieniu obrońcy i ostatnim słowie oskarżonego, który oświadczył, że nie jest winien strzelania do ks. Chmurowicza, zapadł wyrok na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkimi głosami potwierdzili winę Maczugi w kierunku zabójstwa i rabunku. Trybunał wymierzył Maczudzie wyrok śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział kasację.

## Straszliwy pożar hotelu.

60 osób straciło życie.

Londyn, 12. 12. (PAT.) W hotelu „Kernst“ w Langsing w stanie Michigan wybuchł pożar. Luksusowy gmach był przepelniony. Wśród 230 gości było wielu członków kongresu, którzy przybyli na obrady izby ustawodawczej stanu Michigan.

Liczbę osób, które poniosły śmierć w płomieniach lub w mroźnych nurtach rzeki, obliczają na 60 osób. Drugie tyle jest rannych.

Pożar powstał nad ranem wkrótce po godz. 5, gdy jeszcze cały hotel pogrążony był we śnie. Ogień szerzył się z niesłychaną szybkością. W 15 minut po alarmie płomień zniszczył holl wejściowy. W 10 minut później zawalił

się dach. Nieszczęśliwi goście hotelowi nie mogąc się wydostać z pionącego gmachu, skakali z okien do rzeki, po której płynęła gęsta kora. Liczni strażacy ponieśli bohaterką śmierć w płomieniach.

O godz. 9 rano wspaniały gmach zamienił się w dymiące zgłiszczce, a ponieważ sponęły również wszystkie księgi hotelowe, ustalenie nazwisk i liczby zaginionych osób jest bardzo trudne.

Narazie pozostaje tajemnicą, w jaki sposób powstał pożar. W chwili, gdy pożar zauważono, w całym hotelu zgasyły światła elektryczne, a czerwone światła w pokojach, zwiastujące pożar nie działały.

### Tylko trzy artystyczne występy chóru Juranda.

A więc już dziś, t. j. w środę melomani nasi będą podziwiać słynny chór Juranda, który Dyrekcja „Pod Orłem“ zaprosiła na trzy gościnne występy. Ze względu na spodziewane powodzenie, a tem samym natłok publiczności, znakomity ten zespół zgodził się występować po dwa razy dziennie o godz. 19-ej — w kawiarni i o 21-ej — w malinowej sali. Publiczność więc będzie miała możność usłyszenia tego tak artystycznie szarmonizowanego chóru, po wielkich jego sukcesach w Polsce i zagranicą, o którym cała prasa jednomyślnie wyrażała się entuzjastycznie. Występy tego rewelacyjnego chóru w Bydgoszczy, obudziły zrozumiałe wielkie zainteresowanie. (23200)

### Kalendarzyk Ch. D.

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7-mej posiedzenie Zarządu Okręgowego, — o godz. 7.30 zebranie Rady Okręgowej. — Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

### CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 15 grudnia br., o godz. 19.30 w hotelu Leninging przy ul. Długiej odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku obrad interesujący referat wygłosi p. dr. Jurek. Ze względu na ważność referatu uprasza się o gremjalne przybycie. — Zabrać ze sobą legitymację.

Zarząd.

### KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Referat aktualny wygłosi p. redaktor Nowakowski.

Zebranie Zarządu o godz. 18.30.

O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

### KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się z powodu braku sali nie w sobotę, lecz już w piątek dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem na sali pana Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Bardzo zajmujący referat wygłosi prezes Okręgu p. Beyer.

O liczny udział członków oraz sympatyków up. asza Zarząd.

### Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 12. 1934 roku.

Spędzono: wołów 49, buhai 125, krów 310 swni 1763, cielat 672, owiec 30. Razem 2937 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

### Bydło:

Woly:  
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane . . . . . 56— 60  
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 . . . . . 48— 52  
Mięsiste tuczzone starsze . . . . . 38— 42  
Miernie odżywione . . . . . 30— 32  
Buhaje:  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 48— 54  
Tuczzone mięsiste . . . . . 40— 44  
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze . . . . . 30— 32  
Miernie odżywione . . . . . 26— 28  
Krowy:  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 54— 58  
Tuczzone mięsiste . . . . . 38— 46  
Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . 22— 26  
Miernie odżywione . . . . . 20— 22  
Jalowice:  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 56— 60  
Tuczzone mięsiste . . . . . 48— 52  
Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . 38— 42  
Miernie odżywione . . . . . 30— 32  
Młodzież:  
Dobrze odżywione . . . . . 30— 32  
Miernie odżywione . . . . . 28— 30

### Cieleta:

Najprzedniej. cieleta wytuczzone . . . . . 60— 68  
Tuczzone cieleta . . . . . 54— 58  
Dobrze odżywione . . . . . 46— 52  
Miernie odżywione . . . . . 38— 44

### Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . . 00— 60  
Tuczzone starsze skopy i maciorki . . . . . 00— 00  
Dobrze odżywione . . . . . 00— 00

### Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . 56— 60  
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . . 52— 54  
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . . 48— 50  
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 44— 46  
e) maciory i późne kastraty . . . . . 46— 52

Przebieg targu bardzo spokojny

Bank Polski płacił w dniu 12. 12. 1934.  
dolary amerykańskie . . . . . 5,26  
funty szterlingów . . . . . 26,09  
franki szwajcarskie . . . . . 170,94  
franki francuskie . . . . . 34,82  
guldeny gdańskie . . . . . 172,34  
liry włoskie . . . . . 45,10

**Życia towarzyskie.**

Środa, 12 grudnia.

**Godz. 13,30:** Tow. Kat. Robotników Polskich przy par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej sp. Józefy Nehring z domu żałoby, ul. Toruńska 268.

**Godz. 14,15:** Związek właścicieli małych nieruchomości. Pogrzeb sp. Ign. Gackowskiego. Zbiórka przed domem żałoby ul. Rożana 5.

**Godz. 19,00:** Kolo II Z. U. K. Plenarne zebranie w sali Pod Lwem, ul. Marsz. Focha.

**Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII Szwederowo, pl. 4.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kolo-dzieja, ul. Ugory.

**Sokół III.** Ćwiczenia dla druhów w sali przy ul. Konarskiego. Lekcja ping-ponga dla dru-chen u druchny Woźniakowej.

**Godz. 19,30:** Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wy-kładem w Domu Czeladzi.

**Pl. III Powst. i Wojaków O. K. VIII.** Zebranie miesieczne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Zebranie zarządu o g. 19.

**Godz. 20,30:** Sokół I. Ćwiczenia w sali przy

ul. Konarskiego. Na miejscu wpisy nowych członków.

Czwartek, 13 grudnia.

**Godz. 14,00:** Tow. Katolickich Robotników Pol-skich przy par. św. Trójcy. Pogrzeb członka s. p. Wojciecha Szopińskiego z domu żałoby ul. Nakielska 140.

**Godz. 18,00:** K. S. M. „Orzeł”. Schadzka w szkole Konarskiego. Zebranie zarządu 14. hm. o godz. 19 w szkole im. St. Konarskiego.

**Godz. 19,00:** Związek Niż. Funkcj. Państw. Koło Bydgoszcz. Nadzwyczajne zebranie w lokalu zebrań ul. Poznańska.

**Godz. 20,00:** Bydgoski Klub Mandolinistów. Wal-ne zebranie w salce p. Damskiego, ul. Zygm. Augusta 14. Kurs w tym dniu się nie od-będzie. W piątek lekcje kursu dla obu dru-żyn o zwykłym czasie.

**Odpowiedzi redakcji**

Stała czytelniczka. Zechce się pani pofa-tygować do Redakcji między godz. 5-tą a 6-tą i zabrać ze sobą kontrakt kupna i sprzedaży, zawarty przez ojca.



**klienteli do towaru luźnego jest uzasadnione, gdyż często otrzymuje za drogie pieniądze mniej wartościowy towar.**  
**Fabrykant, który swój towar w oryginalnym opakowaniu zapieczętowanym wprowadza w handel, stara się, swej klienteli zaoferować jaknajlepszy towar, ponieważ wie, że tylko takowy może przynieść dobry wynik.**

**kawa Nachtigala**

Paczka oryginalna

Ceny za 125 gr:

Nr.	24	26	28	30	32	34	36	40
zł	0.60	0.65	0.70	0.75	0.80	0.85	0.90	1.00
Nr.	44	52	58	64	72	76	80	
zł	1.10	1.30	1.45	1.60	1.80	1.90	2.00	



28153

**CENTRALA OPTYCZNA** ul. Gdańska 9  
**właściciel: St. Zakaszewski** optyk - mechanik  
**Wszystkie artykuły optyczne w najlepszej jakości**  
*Specjalność: Modne oprawy okularowe i bino-klowe indywidualnie dostosowane do każdej twarzy.*  
 Dział II.: Aparaty fotograficzne i przybory.  
 19772) Fachowa, sumienna obsługa.

**POLECENIA**

**Tapety** (23185)  
 od najtańszych do naj-wykwintniejszych, papier do odcigania i listwy w wielkim wyborze. Zb. Waligórski, Gdańska 12.

**Dywany**  
 linoleum ceratowe „bonok” poleca Zb. Waligórski, Gdańska 12. (23186)

**Ramy** (23187)  
 do okien, karnisze mo-siężne, papier witrażowy największy wybór. Zb. Waligórski, Gdańska 12.

**Swetry**  
 kamizelki, pulwery, u-branka oraz bieliznę try-kotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (21102)

**Wózki**  
 lalkowe, dziecięce tanio. Długa 5. Reperacje — za-mienny. (23197)

**Zabawki**  
 różnego rodzaju, lalki du-ży wybór, wyrób własny, tanio. Instytucjom dobro-czynnym specjalny rabat „Tani Bazar”. Stary Ry-nek, obok apteki. (23167)

**Maszyny**  
 do pisania nowe i uży-wane poleca po cenach konkurencyjnych A. Wen-de, St. Rynek 21/I, tel. 1175. (23203)

**LEKcje**  
 językaniemieckiego. Sien-kiewiczza 10—6. (13160)

**Angielskiego**  
 francuskiego, niemieckie-go wycza szybko meto-dą Berlitta. Załachowska, 20 stycznia 22. (17890)

**KUPNA**

**Kupię**  
 nowy dom z pierwszej ręki. Wpłata 18 000 zł. Oferty pod „K. 18” filja Dziennika. (13191)

**Kupię**  
 używaną maszynę licząco-piszącą. Oferty z poda-niem ceny do Dziennika „Dalton”. (23149)

**Kupię**  
 wózek dla lalki, dużą lalkę i rower dziecięcy dobrze utrzymany. Oferty pod „Wózek” filja Dzien-nika. (13194)

**Kupię**  
 parcelę budowlaną, oko-lica Stadion. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Go-tówkę”. (13183)

**Kupię**  
 piec żelazny do opalania koksem, nadający się do opal. maszyny do kawy perfekt. Informacji No-wak, Koronowo. (23157)

**Kupię**  
 to karnię i wiatrówkę. Oferty pod „Tokarnia” filja Dziennika. (13180)

**Lampę** (13168)  
 wiszącą naftową pokojo-wą kupię. Oferty filja Dziennika „Naftowa”.

**RÓŻNE**

**Książka**  
 na gwiazdkę dla każdego wieku jest pożądanym podarkiem. Wielki wy-bór tanich i ozdobnych książek poleca Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (22909)

**Obiady**  
 pokoju u samotnych po-szukuje urzędnik. Filja „Starszy”. (13166)

**Zaginął**  
 czarny pies, wabi się „Dżok” (seter). Odpro-wadzić za wynagrodzeniem Matejki 10, mieszkanie 4, tel. 19-84. (23166)

**Panią**  
 jadącą szóstego czwartek wieczorem trzecią klasą Nakło-Wiecbork, ubraną płaszcz, kapelusz, rękawiczki siwe, suknia nie bieska, uprasza się o adres pod „27” Dziennik. (23161)

**SPRZEDAŻE**

**Dom**  
 przy dworcu, dochód 3000 zł., cena 14.000, sprzedam. Gdańska 46, Małek. (13173)

**Majątek**  
 2300 móg wybitnie pszen-nej gleby, 4 marki boni-tacji, kompletny żywy i martwy inwentarz, pełne żniwo, kontyngent burak-ów 12000 centnarów. Ce-na 570,000 zł. Pożądane 350,000 zł wpłaty, reszta 220,000 zł hipoteka amorfizacyjna Banku Rolnego. Zgłoszenia pod „A. B.” do Dz. Bydg. (23202)

**Skład**  
 cukierków, mieszkaniem sprzedam tanio. Poznań. Marsz. Focha 60, Schach-ner. (23177)

**Kolonjalkę**  
 zaprowadzoną nowocze-sną sprzedam. Adres Dzien-nik. (23163)

**Kamienicę**  
 przy Gdańskiej 25 000 sprzedam. Wskaże Dzien-nik. (23199)

**Świeczki**  
 choinkowe elektr. 1200 sprzedam. Rycerska 5, m. 7. (23159)

**Skromny**  
 pokój męski bardzo kor-zyśnie na sprzedaż. Of-erty pod „G.” do filji Dziennika. (13154)

**Sprzedam**  
 konia na biegunach. Ko-zietulskiego 33. (13157)

**Złota okazja!**  
 Sprzedam wóz z urządze-niem naukowo-przyrodni-czem do objazdu szkół. Cena 390 zł. Załuskowski Znui, ulica Pierackiego. 23174

**Sypialki**  
 jasny dąb na sprzedaż. Ks. Skorupki 15, stolarnia. (23155)

**Maszynę**  
 do pisania tanio sprze-dam. Telefon 666. (23183)

**Elektrolux**  
 110 wolt sprzedam tanio. Poleńska, Gdańska 81, mie-szkanie 6. (23173)

**Tarcze**  
 zapędowe, rączki do pił, drabiny malarskie. Her-kules, Telefon 93. (19232)

**Sypialnia**  
 175, jadalka tanio. Lipo-wa 12. (13185)

**Singera**  
 maszynę kuchnię west-falską, tanio. Długa 68/13, podwórze. (13184)

**Kozty**  
 do fornierowania naspre-daż. Sw. Trójcy 15. (23212)

**Sprzedam**  
 zamiennie dom 2 piętrowy centrum Bydgoszczy, 45,000 zł., na mniejszy lub większy Poznaniu, Toru-niu. Spieszna oferty Dziennik „Z. 45”. (13190)

**Motor** (13189)  
 gazowy firmy „Deutz” stojący 9 P. S. w dobrym stanie wraz z wszelkimi urządzeniami i basen do wody, bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „F. S. 100”, filja Dz. Bydg.

**Leżanka**  
 nowa tanio na sprzedaż. Stary Rynek 15. (23171)

**Zegar** (13179)  
 stojący Bekera, sprzedam. „Kurjer” ul. Parkowa.

**Power**  
 wirówkę, maszynę do szy-cia tanio. Długa 5. (23196)

**Rower**  
 mało używany sprzedam. Bielicka 15, m. 1. (23157)

**Wózek** (13159)  
 piekarski na sprzedaż. Górecka, Raclawicka 2.

**POSA DY WOLNE**

**Technika**  
 na skromnych warunkach od zaraz poszukuje. Zgło-szenia z podaniem warun-ków kierować do księgar-ni J. Bułki w Brodnicy n. Drw. (23178)

**Bięglia**  
 ekspedjentka potrzebna zaraz. Odpis świadectw nadesłać: Teodor Stremel, mistrz rzeźnicki, Toruń, Mickiewicza 114. (23179)

**Sluząca**  
 uczciwa umiejąca goto-wać potrzebną od 15. 12. br. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10. (23175)

**Młody**  
 dzielny pomocnik kupiec-ki z branży spożywczej z gotówką 2000 zł zaraz na dobrą posadę potrzebny. Zgłosz. pod „A. B.” filja Dziennika. (13163)

**Sluząca**  
 do wszystkiego. Adres Dziennik. (13176)

**Potrzebny**  
 zaraz dzielny pomocnik fryzjerski damsko-męski. Wiśniewska, Pelplin, Ko-ściuski 4. (23207)

**Panienka**  
 przystojna szuka posady za bufetową lub kelnerką. Oferty „Bufetowa”. (23165)

**Naszych Szan. Czytelników**

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i za-kupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powo-ływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

**Fryzjerka** (13192)  
 i uczeń zaraz potrzebni. Lorenc, Łabiszyn, Rynek.

**Sluząca**  
 potrzebna z gotowaniem, Bydgoszcz, piekarnia, Raclawicka róg Bociano-wo, Górecka. (23168)

**Sprzedawczki**  
 z kaucją na tydzień przed-gwiazdkowy. Zgłosić za-raz Hala Groszowa. (23201)

**Poljer(ka)**  
 potrzebny zaraz. Grun-waldzka 65. (23206)

**Ogrodnik**  
 samotny zaraz lub od 1. I. 35 potrzebny. Oferty „Ogrodnik”. (23211)

**Młodszy** (13186)  
 żelazniak dysponujący ka-pitałem 2—3 tys., otrzyma stałą posadę. Tylko siły fachowe zostaną uwzględ-nione. Zgł. do filji Dzien-bydg. „Zelazniak młodszy”

**Kwartet** (23208)  
 dobrze zgrany, wesoly, potrzebny od 25. 12. na dwa miesiące. Zgłoszenia z warunkami Hotel Po-morski, Kościelzyna.

**Bufetowa**  
 potrzebna zaraz. Gdańska nr. 184. (13178)

**POSA DY POSZUKUJA**

**Trio**  
 damskie-męskie z akordjo-nem, humor, śpiew wol-na. Leszno S. T., poste restante. (23172)

**DZIERZAWY**

**Składnica**  
 10 X 3 1/2, lub warsztat. Dworcowa 36, m. 2. (13174)

**Ubikacje**  
 do wynajęcia. Plac Pia-zowski 7. (13175)

**Czeladnik**  
 piekarsko-cukierniczy po-szukuje posady zaraz lub później. Konstanty Fröbli-ke, Nowacekiew powiat Chojnice (Pomorze). (23173)

**Córka**  
 gospodarza z szkołą rol-niczą, obeznana z wszel-kiemi domowymi pracami oraz kuchnią, szuka z po-wodu stosunków domo-wych posady, najchętniej u starszego bezdzietnego państwa. Oferty filja Dzien-nika „Gospodarna”. (13156)

**Pierwszorzędny**  
 fryzjer męski, dobre po-czątki damskiego, poszu-kuje posady stałej od 1 stycznia lub odda kilku miesięczną pracę w za-mian za douczenie dam-skiego. Edward Bardel, Wejherowo, Pierackiego 4. (23186)

**Wykształcona**  
 panna pryncypnie posadę nauczycielki, biurową, ka-sjerkę lub inną zaraz lub później. Wynagro-dzenie skromne. „Siero-ta” filja Dziennika. (23160)

**Buchalter**  
 bilansista poszukuje po-sady zaraz. Oferty „Bu-chalter” Dziennik Byd-goski, Toruń. (23180)

**Wydzierżawie**  
 mieszkanie 4 i 3 pokojowe wolne zaraz. Zgłosz. Ga-zownia pokój nr. 9. (23213)

**Wydzierżawie**  
 pokój, czynsz roczny 100 zł. Ujejskiego 37. (23205)

**Dwa**  
 mieszkania 4 i 3 pokojowe wolne zaraz. Zgłosz. Ga-zownia pokój nr. 9. (23213)

**MIESZKANIA W BYDGOSZCZY**  
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe!**  
 Stawowa 24.

**5 pokojowe!**  
 komfortowe. Piotra Skar-gi 5.

**Mieszkanie**  
 4-pokojowe, wszelkie wy-gody zaraz. Świętojańska 2—6. (13169)

**2 pokoje**  
 do wynajęcia. Górecka, Raclawicka 2. (13158)

**2 pokojowe**  
 kuchnia, okolica Plac Po-znański, bezdzietni. Ofer-ty „Wojskowy”. (23164)

**2 pokoje**  
 kuchnię wynajmę. Meble sprzedam. Długa 5. (23198)

**6 nowoczesnych**  
 odnowionych, I. piętro. Aleje Mickiewicza 3. (13188)

**5 pokojowe**  
 komfortowe mieszkanie. Libelta 10. (13131)

**Wydzierżawie**  
 pokój, czynsz roczny 100 zł. Ujejskiego 37. (23205)

**Dwa**  
 mieszkania 4 i 3 pokojowe wolne zaraz. Zgłosz. Ga-zownia pokój nr. 9. (23213)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuję**  
 3 pokojowe mieszkanie z łazienką i pokojkiem dla sługi, możliwie w lepszej ulicy. Oferty filja Dzien-nika „3”. (13155)

**3—4** (23184)  
 pokojowego mieszkanie z łazienką od gospodarza poszukuje. Oferty pod „Chemigraf” do Dzien-nika.

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
 dobrze umeblowany, ul. Szczecińska 6/4. (23054)

**Pokoje** (13171)  
 umeblowane, telefon. Cieszkowskiego 4, II. p.

**Pokój**  
 umeblowany wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wawrzyniaka 7. (13193)

**Pokój**  
 Król. Jadwigi 29—7, róg Dworcowej. (13182)

**Pokój**  
 umebł., czysty, słoneczny, elektr., tanio. Babia Wieś 9, miesz. 2. (23193)

**Niekrepujący**  
 pokój. Świętojańska 21, m. 6. (13162)

**Niekrepujący**  
 wygodnie umeblowany. Gdańska 85—4. (13172)

**POKOJU POSZUKUJA**

**Poszukuje**  
 pokoiku taniego. Filja „Oddzielny”. (23148)

W dniu 9 bm. zmarł nagle nasz kilkuletni urzędnik  
s. p.

# Walenty Fiałek

w 38 roku życia.

W Zmarłym traci Cukrownia Unisław gorliwego i nawsokroś sumiennego pracownika, którego zalety ceniliśmy bardzo wysoko.

## Zarząd i Rada Nadzorcza Cukrowni Unisław S. A.

Unisław, dnia 11 grudnia 1934 r.

23182

Dnia 9 bm. zmarł niespodziewanie nasz współpracownik  
s. p.

# Walenty Fiałek

przeżywszy lat 37.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i szlachetnego Kolegę, którego przedczesny zgon dotknął nas boleśnie.

Pamięć o Zmarłym zachowamy w sercach naszych na zawsze.

## Urzędnicy Cukrowni Unisław S. A.

Unisław, dnia 11 grudnia 1934 r.

23181

### Aparat radjowy

„Bifonon-Z” wprost do sieci z Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych dla urzędników na 12 rat bez wpłaty w firmie:

## B. Jączkowski

Bydgoszcz, Gdańska 23 (23195)  
Biuro instalacji elektrotechnicznej

### Korzystna sprzedaż gwiazdkowa!

Mieszanka owocowa 0,58 zł. funt, mieszanka owocowa z konfektem 0,63 zł. funt. w każdej ilości najrozmaitsze świąteczne czekolady, czekoladki, cukry etc. z dostawą w dom. Przy większych zamówieniach rabat.

Fabryka Cukrów i Czekolady „AKRA”  
Bydgoszcz, Gdańska 26. Tel. 1732. (23204)

### Obligacje 6% Pożyczki Narodowej to gotówka!

Jedną z finansowo najpoważniejszych instytucji w kraju przyjmuje powyższe wymienione obligacje jako gotówkę na podstawie dla posiadaczy obligacji niebywale korzystnej.

Szczegółowych informacji udziela się odwrotnie. Zapytania do Biura Ogłoszeń „Par”  
Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „50,27”.



**Parasole**  
reperuje oraz obdłaga  
prędko i tanio 1708  
Bydgoska Fabryka Parasoli  
**Weissig**  
ulica Gdańska 13.



### Obrączki ślubne

zegarki, biżuterja, wyroby  
złote i srebrne oraz sztuce  
srebrne i platerow.

## B. Grawunder

ul. Dworcowa 57.  
Własny warsztat reparacyjny.  
Założony 1900.  
Zakup złota i srebra.  
Tel. 1698. (21551)

### MATRYMONJALNE

#### Urzędnik

kawaler, lat 28 poszukuje  
w celu matrymonjalnym  
panny, przedewszystkiem  
miłej i sympatycznej, we  
wieku do lat 23. Wyprawa  
i cokolwiek gotówki peżądana.  
Rzecz traktuje się ściśle  
dykretnie. Oferty do filji  
Dziennika Bydgoskiego pod  
„D. M.”. (13170)

### OSOBISTE

#### Litanka!

List na głównej poczcie  
poste-restante. (13164)

# Łucjan Stachowicz

miśtrz rzeźnicki

przeżywszy lat 56, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza nowofarnego w piątek, dnia 14 bm.  
o godzinie 3 po poł.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13187

Zona i dzieci.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



21453

## RATUJECIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM  
POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

### ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają  
obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym,  
usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

### ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

sposowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni  
żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

### POLECENIA

## Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.

M. Szmolke, Bydgoszcz,  
Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

**Orzechy** (23077)  
włoskie złotych 11,—, ja-  
dra 22.50, miód kuracyjny  
jasny 15.50. Pięciokilowe  
opakowania franko. Bra-  
cia Baltuch, Zaleszczyki.

## Meble

na całe życie kupisz  
najtaniej w składzie  
fabrycznym firmy  
**Ignacy Grajner**  
Bydgoszcz (12293)  
ul. Dworcowa nr. 21.  
UWAGA: Własne warsz-  
taty. Wielki wybór! So-  
lidne wykonanie.

### Oryginalne

maszyny do szycia i haftu  
Singera na spłatę ratalną  
od zł. 15 miesięcznie. Sin-  
ger, Bydgoszcz, Dworcowa  
2. (4415)

### SPRZEDAŻE

#### Fortepian-skrzydło

krótkie sprzedam tanio.  
Adres wskaże Dziennik.  
13161

#### Wyżłice

dwudziestomies. wszech-  
stronnie ułożoną sprze-  
dam tylko dobremu my-  
śliwemu. J. Fikus, leśnic-  
two państw., Osie. (23132)

#### Lekki

wóz rzeźnicki do bydła  
kupię. Średnia 45. (13167)

### KUPNA

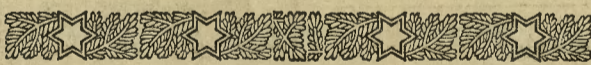
#### Kupię

(13118)  
naczynia drogeryjne. Of-  
erty pod „Nowo otwarta”.

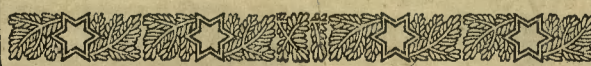
### POSAĐY WOLNE

#### Fryzjerki

lub ondulatory wodną  
ondulacja potrzebne na sta-  
le. Oferty podaniem wa-  
runków Dzien Bydgoski  
Toruń „Fryzjer”. (23118)



Gwiazdka goni inserenta —  
Bo niedługo mamy śmiecia —  
Mądry kupiec co tchu bieży,  
Bo mu ro interesie leży  
Zjednać sobie zrolennika —  
Z ogłoszeniem do „Dziennika“!



### Dzielny

zastępca rutynowany  
potrzebny dla dobrze za-  
prowadzonej fabryki li-  
kierów. Oferty pod „J.M.”  
do Dziennika Bydgoskie-  
go. (23156)

### Wielka

firma włókiennicza poszu-  
kuje przedstawicieli na  
provincji dla sprzedaży  
tkanin i konfekcji osobom  
prywatnym. Of. sub. „So-  
lidna egzystencja zapew-  
niona” — składac do biu-  
ro Fuchsa, Łódź, B, Piotrkowska 50. (22506)

### Uczeń

(23028)  
do składu kolonjalnego i  
żelaza potrzebny Jan Ur-  
maniu, Skórcze - Pomorze.

### Służąca

gotowaniem potrzebna.  
Grunwaldzka 35, Mleczar-  
renka. (23175)

### DZIERŻAWY

**Skład** (23170)  
z urządzeniem na Starym  
Rynku do wynajęcia. Of.  
Dziennik Bydg. „23170”.

### Mały

skład od 15. 12. 34. Melch  
Wierzbickiego 2. (13177)

### Skład

pracownie wynajmę.Grun  
waldzka 101—3. (23090)

### Plac

z frontu 800 kwmtr., na-  
dujący się na składnicę,  
tanio wydzierżawie. Het-  
mańska 28. (22204)

### A TO SIĘ WYBRALI!



Kierownik ekspedycji polarnej do kapi-  
tana: — Czy pan jest pewien, że kompas  
pański był w porządku?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.